PR
Cena numeru 2 zł.

Konkurs powieściowy „Głosu" | KUPON Nr 32

GŁOS KALISKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III SOBOTA, 16 SIERPNIA 1947 ROKU. NR. 224 (805)

Zamiast żywności - armaty

Stany Zjednoczone pragną eksportować do Ameryki łacińskiej generałów, tanki i samoloty

NOWY JORK (obsł. wł.) — W dniu 15 bm. w Petropolis koło Rio de Janeiro rozpoczęła się konferencja ministrów spraw zagranicznych z całej Ameryki. Przewodniczącym konferencji został brazylijski minister spraw zagranicznych, Raul Fernandez.

Konferencja ta ma ograniczyć się w zasadzie wyłącznie do sprawy zawarcia paktu wzajemnej obrony półkuli zachodniej. Jednakże w ostatnich dniach różne delegacje amerykańskie łączyły tę konferencję ze **sprawami gospodarczymi.**

Propozycja Ekwadoru w sprawie opracowania **„planu Marshalla" dla Ameryki łacińskiej** zdaje się uzyskiwać poparcie Argentyny. Argentyński minister spraw zagranicznych Juan Bramizlia oświadczył w Rio de Janeiro, że wystąpi z wnioskiem o zwołanie specjalnej konferencji ekonomicznej państw południowo - amerykańskich. Również delegat Kuby Guillermo Belt łączy pakt wzajemnej obrony z kwestiami gospodarczymi. Oznajmił on, że **będzie się domagał, aby pakt wzajemnej obrony zawierał wyraźną definicję agresji ekonomicznej. Zdaniem Belta groźba agresji ekonomicznej jest równie poważna jak groźba wojny.**

USA jest niechętna poruszaniu na konferencji spraw ekonomicznych i będzie się starała o zwłokę w tej dziedzinie.

Wypowiadając się na temat konferencji w Brazylii, były podsekretarz stanu do spraw Ameryki łacińskiej Spruille który musiał ustąpić ze względu na wrogi stosunek do rządu Perona oświadczył, że **„militaryzacja panamerykanizmu oznacza jego zniszczenie"**. Zdaniem Spruille'a **standaryzacja uzbrojenia krajów amerykańskich wzmocniłaby kliki faszystowskie Ameryki łacińskiej, które to kliki zawsze były głównym źródłem zacofania.** Być może — sądzi Spruille, — elementy militarystyczne i konserwatywne południowej Ameryki powitałyby unifikację uzbrojenia i zdecydowaną politykę po linii doktryny Trumana, ale **ludy Ameryki łacińskiej nie dadzą się omamić ani standaryzacją broni ani doktryną Trumana.**

Jak stwierdził delegat Chile dr. Santa Cruz na radzie społeczno - gospodarczej ONZ — **dwie trzecie ludności, jeżeli nie więcej, cierpi w Ameryce łacińskiej na niedożywienie,** a w wielu okręgach **ludzie umierają z powodu niedostatecznej ilości żywności. Spraw tych nie da się rozwiązać drogą zbrojeń. Jeżeli Stany Zjednoczone chcą się podzielić swymi bogactwami — Ameryka południowa woli narzędzia i lekarstwa od armat i amunicji. Jeżeli Stany Zjednoczone mają nadmiar ludzi — Ameryka łacińska woli techników i lekarzy, niż generałów i admirałów. Delegacja Ameryki łacińskiej ma prawo i powinna stanowczo oświadczyć, że kluczem do wzajemnej obrony jest wzajemny dobrobyt ludów zachodniej półkuli.**



Bajka o dwóch lisach.

Zażarte walki w Paragwaju

NOWY JORK PAP. Jak donoszą z Buenos Aires, koła powstańcze w Paragwaju zapowiadają, że lada chwila należy oczekiwać zdobycia stolicy Paragwaju Asuncion, która jest oblegana przez powstańców od 10 dni. Do Argentyny napływają przez rzekę Paragwaj tysiące uchodźców, — zarówno zwolenników powstańców jak i zwolenników rządu. Kanonierka paragwajska, która brała udział w walkach, została internowana w jednym z argentyńskich portów rzecznych. Z Petropolis (Brazylia), gdzie odbywa się konferencja międzyamerykańska donoszą, że delegacja rządu paragwajskiego nie mogła z powodu walk opuścić Asuncion.

WSPÓLNE NARADY GOSPODARCZE aktywu SL i PPR w woj. łódzkim

Zarząd Wojewódzki S. L. oraz Komitet Wojewódzki PPR w Łodzi podaje do wiadomości, iż dnia 17.8.47 roku o godz. 10-ej rano odbędą się NARADY GOSPODARCZE AKTYWU WIEJSKIEGO CZŁONKÓW S. L. i PPR. z udziałem przedstawicieli władz wojewódzkich w następujących powiatach: KOŃSKIE, KUTNO, ŁĘCZYCA, RAWA MAZOW.

Zarząd Wojewódzki Stronnictwa Ludowego.

Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej.

Na Radzie Bezpieczeństwa

Debata w sprawie Indonezji

Żądanie natychmiastowej ewakuacji garnizonów holenderskich z całego obszaru republiki

PARYŻ PAP. Według tutejszych doniesień z Batawii, komunikat republikański stwierdza, że **Indonezyjczycy odparli ataki holenderskie na wyspie Madura.** Również na prawym skrzydle frontu w Pamekasan **republikanie zmusili Holendrów do odwrotu.**

Komunikat armii holenderskiej donosi o ciężkich starciach między holendrami a republikanami w centralnej Jawie.

NOWY JORK PAP. W czwartek wieczorem Rada Bezpieczeństwa wznowiła **dyskusję w sprawie Indonezji.** Przy stole obrad zajęli również miejsce b. premier Indonezji dr Sutan Sjahrir oraz przedstawiciele Holandii i Indii. Ponadto Rada uchwaliła dopuszczenie do stołu obrad przedstawiciela Filipin gen. Carlosa Romulo 9 głosami przeciwko dwom przy czym Zw. Radziecki i Polska powstrzymały się od głosowania.

Na wstępie delegacja belgijska zgłosiła wniosek, by na obrady dopuszczono również przedstawicieli wschodniej Indonezji i Borneo. Wniosek ten został poparty przez Wielką Brytanię, USA, i Australię, lecz delegat radziecki przeciwstawił się mu, stwierdzając, że przedstawiciele tych części Indonezji **nie reprezentują wolnych obszarów.** Rada uchwaliła ostatecznie 4-ma głosami dopuszczenie wschodniej Indonezji i Borneo. Siedmiu delegatów wstrzymało się od głosowania.

Były premier republiki indonezyjskiej dr Sutan Sjahrir, reprezentujący swój kraj na sesji Rady Bezpieczeństwa, oświadczył, że fakty wskazują, iż **Holendrzy nigdy nie pragnęli szczerze pokojowego uregulowania stosunków** z re**publiką.** Cała akcja Holendrów pod względem polityczno-militarnym i gospodarczym była jedynie — zdaniem przedstawiciela republiki indonezyjskiej **— przygotowaniem do agresji przeciwko partnerowi układu zawartego** w **Linggadjati.** Mówca prosił Radę o za**rządzenie kompletnego wycofania wojsk holenderskich z całego terytorium republiki i o niezwłoczne mianowanie komisji ONZ, która ma kontrolować na miejscu wykonanie rozejmu.**

Komisja ta miała by również powziąć kroki, **celem zagwarantowania prawa i porządku oraz zapobiec odwetowi ze strony cofających się wojsk holenderskich.** Zadaniem komisji byłoby też załatwianie **w drodze arbitrażu wszystkich punktów spornych** między Holandią a Indonezją.

Sjarir oskarżył również Holendrów o pogwałcenie układu z Linggadjati drogą tworzenia państw marionetkowych we wschodniej Indonezji i na Borneo, jak również przez powiększenie swych sił zbrojnych o 30 tys. ponad dozwolone kontyngenty.

Widoczne jest — określił mówca — **że Holendrzy przygotowują się do użycia swej potęgi militarnej, celem zmuszenia nas do całkowitej kapitulacji.**



Miasto Padang — na Sumatrze — zbombardowane zostało w straszliwy sposób przez Holendrów — w pierwszych dniach inwazji.

Losy rządu Ramadiera

zadecydują się dzisiaj na generalnej debacie kongresu francuskiej partii socjalistycznej

PARYŻ, (Obsł. wł.). W dniu wczorajszym na kongresie socjalistycznej partii Francji zabierali głos delegaci partii socjalistycznych innych narodów europejskich.

W dalszym ciągu obrad wysłuchano sprawozdań z poszczególnych okolic Francji oraz omawiano stanowisko francuskiej partii socjalistycznej wobec wyborów samorządowych, które odbędą się w październiku.

Bardzo doniosłe obrady kongresu mają rozpocząć się **w sobotę rano, gdy odbyć się ma debata na temat ogólnej polityki partii. Następnie odbyć się ma głosowanie. Obserwatorzy kongresu nie wykluczają możliwości, że wnioski wzywające rząd Ramadiera do dymisji, mogą być uchwalone. Na posiedzeniu przemawiać ma premier Ramadier.**

Na miarę procesów Norymberskich

Proces katów z Oświęcimia

zgromadzi oskarżycieli i świadków z wszystkich państw Europy

KRAKÓW PAP. W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi PAP przewodniczący Najwyższego Trybunału R. P. w Krakowie dr Eimer udzielił informacji o mającym się odbyć w Krakowie w drugiej połowie października rb. procesie przeciw byłym członkom załogi SS obozu Oświęcim.

Proces ten, oświadczył dr Eimer, będzie miał charakter międzynarodowy, gdyż wezmą w nim udział **przedstawiciele 17 państw, których obywatele ginęli masowo w kaźni oświęcimskiej.**

Przebieg procesu tłumaczony będzie równocześnie na 4 języki, przy czym techniczna strona zostanie zorganizowana identycznie jak podczas wielkich międzynarodowych procesów w Norymberdze, procesu Greisera i Hoessa. Proces toczyć się będzie w gmachu Muzeum Narodowego. Podczas okupacji gmach ten został przebudowany przez Niemców na „Staatskassino" dla SS-manów. Dochodzenia prowadzone przez komisję badania zbrodni niemieckich w Krakowie pod kierownictwem sędziego apelacyjnego i przewodniczącego tejże komisji dr Sehna dobiegają już końca. Proces ten potrwa około czterech tygodni. Na ławie oskarżonych zasiądą jedynie najwięksi przestępcy, jak szef wydz. politycznego obozu w Oświęcimiu Grabner, który aresztowany został przez władze okupacyjne w Wiedniu, następnie przekazany Jugosławii, a obecnie sprowadzony został do Polski, znany z okrucieństwa następca Hoessa, Liebesbenschel, szef krematorium w Oświęcimiu i Majdanku Musfeld, lagerfuehrer Anmeier oraz kat obozu kobiecego w Brzezince Maria Mandel.

Oprócz wymienionych odpowiadać będzie za swe czyny kilkudziesięciu niższych funkcjonariuszy i strażników obozu.

Początkowo ustalono, że proces odbywać się będzie w Oświęcimiu, jednak wobec olbrzymich trudności technicznych postanowiono że proces odbędzie się w Krakowie, jako w miejscu położonym blisko Oświęcimia, co ułatwi przeprowadzenie koniecznych wizji lokalnych, do których z uwagi na obecność przedstawicieli zagranicy Trybunał Najwyższy przywiązuje wielką wagę. Skład Trybunału będzie identyczny, jak podczas procesu Hoessa w Warszawie.

Fala upałów we Włoszech

RZYM PAP. Fala upałów, która nawiedziła ostatnio Włochy, spowodowała 8 wypadków śmierci od porażenia słonecznego. Tegoroczna temperatura w Rzymie jest najwyższa od 1905 roku.

Kronika dyplomatyczna

BUKARESZT PAP. Nowy ambasador Rzeczypospolitej dr Piotr Szymański wręczył listy uwierzytelniające królowi Michałowi.

Podzial Indii dokonany

Szopka polityczna — w której naród hinduski nie bierze udziału

LONDYN (Obsl wł.) — „Narodziny" dwóch nowych dominiów brytyjskich — Indie i Pakistan — obwieszczono o północy z 14 na 15 sierpnia salwami dział, dzwonami i ogniami sztucznymi w miastach i wioskach Indii i Pakistanu.

W New Delhi odezwał się wielki dzwon z kopuły gmachu parlamentu, dając znak rozpoczęciu szeregu uroczystości wojskowych i cywilnych. Wszystkie świątynie hinduskie i meczety muzułmańskie stały otworem.

Wraz z uderzeniem północy lord Mountbatten przestał być wicekrólem „Indii" i stał się gubernatorem generalnym nowego „Dominium".

Jednocześnie przywódca Muzułmanów Mohammed Ali Jinnah otrzymał oficjalnie tytuł gubernatora generalnego Pakistanu.

Mahatma Gandhi, znajdujący się tego dnia w Kalkucie obchodzi **uroczystość w ten sposób mianowicie, że odbywa 24-godzinny post i spędza cały dzień przy kołowrotku i odprawia modły.**

Pandit Nehru, pierwszy premier nowego Dominium Indii, wystosował okolicznościowe orędzie do 300 milionów mieszkańców „dominium". **W New Delhi studenci spalili kukłę symbolizującą imperializm brytyjski. Ludności rozdawano pamiątkowe medale i bawełnianą odzież.** Ulice mias Indii i Pakistanu zapełniły się olbrzymimi tłumami.

W piątek rano w New Delhi były wicekról lord Mountbatten został zaprzysiężony jako gubernator generalny Indii. Przysięgę przyjął indyjski sędzia najwyższy sir Harilal Kania. Następnie przyjął on przysięgę od członków gabinetu indyjskiego na czele z Panditem Nehru. Tymczasem w stolicy Pakistanu Karachi tamtejszy gubernator generalny Jinnah przysięgał na wierność konstytucji pakistańskiej oraz na wierność królowi Jerzemu VI i jego następcom.

LONDYN (obsl wł.) — Cała prasa brytyjska zamieszcza dziś artykuły i obszerne korespondencje z Indii na temat przekształcenia tego olbrzymiego kraju w dwa państwa dominialne: Indie i Pakistan, podkreślając „historyczne" znaczenie tego faktu.

Korespondenci „Manchester Guardian" i „Tmes" z Kahachi donoszą, że **„uroczyste ceremonie, jakie się odbywają w stolicy Pakistanu nacechowane są zdumiewającym brakiem entuzjazmu wśród miejscowej ludności".**

W czasie uroczystego przejazdu Jinnaha i lorda Mountbattena przez ulice Karachi w otwartym samochodzie, ulice miasta świeciły kompletną pustką.

Francja a Zagłębie Ruhry

PARYŻ PAP. Rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych komentując zapowiedź rozmów londyńskich między Wielką Brytanią, Stanami Zjednoczonymi i Francją na temat poziomu produkcji niemieckiej oświadczył, że **Francja nie ma obiekcji wobec projektów podwyższenia tego poziomu pod warunkiem, że nie narazi to na szwank poziomu francuskiej produkcji przemysłowej.**

Podkreślając następnie żywotne znaczenie problemu węgla w Zagłębiu Ruhry, stwierdził on, że Francja obstaje przy swej polityce umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry.

Wreszcie rzecznik Quai d'Orsay zaznaczył, że stanowisko Francji nie zmieniło się od czasu gdy wyjaśnił je minister Bidault na moskiewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych.

FIASKO „UNII CELNEJ"

Podstawa „planu Marshalla" odrzucona przez kraje skandynawskie, Szwajcarię... i Wielką Brytanię

PARYŻ (PAP) — Jak wiadomo, na konferencji paryskiej, poświęconej „Planowi Marshalla", **wystąpiono z wnioskiem zawarcia unii celnej 16 państw europejskich.** Ten nieoczekiwany wniosek został przyjęty z rezerwą. Delegaci większości krajów uczestniczących w konferencji podkreślali, że **nie mają w tej sprawie żadnych pełnomocnictw i że muszą konsultować się ze swymi rządami.**

Delegat brytyjski udał się w tej sprawie do Londynu. **Jak się okazuje, Wielka Brytania, kraje skandynawskie i Szwajcaria wysunęły bardzo poważne zastrzeżenia, uważając tę sprawę za przedwczesną.**

W ostatniej chwili donoszą, że delegat brytyjski sir Oliver Franks powrócił już z Londynu po odbyciu narad z rządem brytyjskim i oświadczył, że Wielka Brytania nie może zobowiązać się w sprawie przystąpienia do ewentualnej unii celnej.

Nota Jugosławii do ONZ

BELGRAD PAP. Jugosławia wystosowała do ONZ **notę protestującą przeciwko oszczerstwom i kłamstwom, jakie kolportowane są w stosunku do demokracji bałkańskich wogóle i w stosunku do Jugosławii w szczególności**— stwierdził rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych. Skarga ta zostanie wniesiona na porządek dzienny zgromadzenia generalnego we wrześniu rb. Nota jugosłowiańska potępia systematyczne próby ze strony trustów i monopolów kapitalistycznych oraz prasy imperialistycznej wywołania nienawiści, nieufności i niesnasek między narodami zjednoczonymi drogą oskarżania krajów bałkańskich, zwłaszcza zaś Jugosławii o rzekome czyny agresywne przeciwko Grecji.



Weryfikacja członkow PPS

„Robotnik" zamieszcza w Nr. 221 następujący komunikat:

W dniu wczorajszym w lokalu CKW PPS odbyła się konferencja, poświęcona zagadnieniu akcji weryfikacyjnej, która obejmie w najbliższym czasie wszystkich członków partii. W konferencji wzięli udział przedstawiciele Sekretariatu Generalnego, sekretariatów wojewódzkich, oraz rzecznicy kontroli partyjnej.

Obradom przewodniczył sekretarz CKW tow. Reczek, który na wstępie zapoznał zebranych z projektami prac komisji weryfikacyjnych.

Z kolei tow. Mulak, kierownik wydziału propagandowego CKW, zreferował plan akcji szkoleniowej.

W czasie obrad przybył na posiedzenie sekretarz generalny CKW PPS, tow. Cyrankiewicz, który zabrał głos dla skomentowania i wyjaśnienia celów i zasad podejmowanych akcji.

Na zakończenie powołana została komisja dla opracowania projektu akcji weryfikacyjnej."

Powołując się na uchwały Rady Naczelnej PPS „Robotnik" podkreślą, że sprecyzowały one jasno i dobitnie gdzie partia szuka sojuszników, a gdzie przeciwników. Dalej „Robotnik pisze:

„O co walczymy?

O poziom i o siłę Partii, a w rezultacie o jej znaczenie, o znaczenie i wartość wkładu, jaki PPS chce i powinna wnieść do jednolitego frontu, do wspólnych wysiłków całego obozu polskiej demokracji w dziele odbudowy i przebudowy Polski.

Przeciw komu walczymy?

Przeciw czynnikom wrogim, które wkradły się do naszych szeregów. Przyszły one, aby PPS rozsadzić i zepchnąć ją z jedynie słusznej drogi. Walczymy również przeciwko tym, co weszli do PPS, a w istocie rzeczy są nam obcy, bo nie mają nic wspólnego z rewolucyjnym socjalizmem. Walczymy dalej przeciwko tym, którzy przyszli do nas dla osobistego interesu. Przeciwko ludziom obniżającym moralny poziom Partii. Walczymy w końcu przeciw warchołom."

Omawiając sprawę weryfikacji „Robotnik" zaznacza dalej, że nie ma to być mechaniczna „czystka", lecz przegląd szeregów i zaprowadzenie porządku:

„Gwarancją rozważnych i słusznych decyzji komisji weryfikacyjnych, będzie udział w nich prawdziwych robociarzy — socjalistów, wypróbowanych, jednolitofrontowych działaczy, przywiązanych do standarów partyjnych, pepesowców. Oni doskonale wyczują z kim mają do czynienia. Tego robociarskiego instynktu niczym nie zastąpimy i on będzie gwarancją, że weryfikacja pójdzie sprawnie. Rozeznanie zakamuflowanego lub potencjalnego renegata, karierowicza czy przypadkowego pasożera, rozdzielenie kandydatów wymagających przejścia przez okres próbny od tych, którzy powinni już korzystać ze wszystkich praw członkowskich — nastąpi bez większych błędów, bez istotniejszych pomyłek."

PRZYJACIELE PANA PREZESA

„Rzeczpospolita" na marginesie procesu WIN-u analizuje zeznania oskarżonych Kareczmarczyka, Ostafina i Strzałkowskiego. Co wynika z tych zeznań?

„Okazuje się, że podczas okupacji „londyński" wywiad nie mógł zajmować się Niemcami, bo — jak stwierdza osk. Strzałkowski — był całkowicie zaabsorbowany „rozpracowywaniem" organizacyj lewicowych, tych, które prowadziły najbardziej nieprzejednaną walkę z Niemcami, walkę znaczoną straszliwymi ofiarami W szczególności po śmierci gen. Sikorskiego, kiedy na czele „Londynu" stanął Sosnkowski a premierem emigracyjnym został Mikołajczyk, oskarżeni na rozkaz „z góry" przeszli od pracy przeciw okupantowi „do pracy wywiadowczej w łonie własnego społeczeństwa". Na czym ta robota polegała? Sporządzano czarne listy lewicowców, którzy mieli być „zlikwidowani" po wkroczeniu do Polski Andersa, Sosnkowskiego i Mikołajczyka."

Tak było podczas okupacji. A potem?

WIN to nie NSZ. Dla WIN-u — jak mówi Strzałkowski — „PSL to była bratnia partia". Ci gorliwi współpracownicy, podziemni protektorzy pana Mikołajczyka, którzy z jego osobą wiązali wszystkie swe nadzieje, postanowili — na innym odcinku swej „pracy" — nawiązać kontakt „z jakimś poważniejszym zgrupowaniem UPA" z organizacją masowo mordującą ludność polską. Rzecz dziejej się w r. 1946. „Ideowcy" z WIN-u posyłają do dowództwa UPA łącznika z wyznaczonym terminem i miejscem spotkania. Posyłają „materiały" panu Cavendish Bentinkowi i panu Mikołajczykowi (który wskazał w tym celu Mierzwę). W kwietniu 1946 r. — przez księdza Mazonka, który w towarzystwie dostojników kościelnych udawał się za granicę" — posyłają „materiały" Andersowi, kondotierowi tych, co chcieliby odbudować imperializm niemiecki i oddać mu nasze ziemie na Zachodzie. Dobrych, wiernych i godnych siebie przyjaciół miał prezes Mikołajczyk.

Czekamy, co będzie dalej. Czekamy na Mierzwę."

Węgry w obliczu wyborów

Blok partii demokratycznych na straży niezależności kraju

Walka przeciw obcym i rodzimym wrogom

Nowe **wybory do parlamentu węgierskiego** zostały rozpisane na dzień 31 sierpnia. Kampania wyborcza na Węgrzech nabiera obecnie rozmachu. W ubiegłym tygodniu opublikowana została **deklaracja bloku wyborczego** partii węgierskiego frontu niepodległości narodowej. Deklaracja ta jest dokumentem niezmiernej wagi, albowiem nietylko przedstawia program działania demokratycznych partii Węgier, ale przede wszystkim zapewnia naród o niezłomnej woli tych partii stania **na straży niepodległości Węgier wbrew zakusom reakcji rodzimej i zagranicznej.**

Naród węgierski w obliczu obecnych wyborów występuje bardziej zjednoczony niż dwa lata temu, zaraz po wyzwoleniu z pod jarzma niemieckiego.

Partia drobnych rolników, skupiająca w swych szeregach przeważnie nie chłopów, ale dawnych posiadaczy ziemskich, pozbawionych dóbr przez reformę rolną, byłych urzędników reżimu Horthyego i inne elementy prawicowe stała się wówczas wygodną bazą wypadową dla wrogów demokratycznej rzeczywistości węgierskiej. Wykrycie spisku antyrządowego i udział w nim czołowych przedstawicieli partii drobnych rolników ujawniło metody działania faszystów. Poważne stanowiska spiskowców w legalnej pratii opozycyjnej pozwalały na rozwijanie działalności podkopującej młode siły demokratyczne, celem zaś ich było **przywrócenie dawnego ustroju.**

Spiskowcy ci znajdowali oparcie wpływowych kół za granicą, które udzieliły im daleko idącej pomocy materialnej. Pomoc ta nie była zresztą bezinteresowna. Koła te dążyły bowiem do umocnienia względnie do pozyskania na nowo swych pozycji w Europie środkowej zarówno ze względów politycznych jak i gospodarczych. Nic też dziwnego, że zlikwidowanie spisku i szybkie opanowanie kryzysu politycznego wywołało oburzenie wśród zagranicznych kół reakcyjnych, albowiem ta jawna klęska spiskowców **przekreśliła plany zagraniczne ingerencji w sprawy Węgier.**

Natomiast dla Węgier był to poważny przełom, z którego naród wyciągnął **głęboką naukę.** Uświadomił sobie bowiem, że walka z reakcją musi być przeprowadzona do końca, albowiem tolerowanie zdrajców doprowadzić może kraj do utraty wolności i zaprzedania się obcym kapitalistom.

Partie demokratyczne Węgier zjednoczyły się w bloku wyborczym w obronie osiągnięć demokracji, w walce przeciw o-cym i rodzimym wrogom. Ten wspólny blok powstał nie w obawie przed klęską, nie w strachu przed możliwością utraty wpływów w przyszłych wyborach, ale w poczuciu siły i w pragnieniu pełnej odbudowy moralnej i materialnej kraju.

Naród zaś, który w ciężkich dla państwa czasach powojennych wykazał wiele rozsądku i dojrzałości politycznej, potrafi napewno w nadchodzących wyborach opowiedzieć się za słuszną i pro adzącą do celu drogą, którą wytyczyły przed nim zjednoczone partie demokratyczne Węgier.



Ostatni Niemcy opuszczają Polskę. — Wrogi element najeźdźczy ustępuje miejsca rdzennym i prawym gospodarzom tej ziemi —

Obowiązek uczciwego obywatela

Społeczeństwo staje do walki z nadużyciami podatkowymi

Podjęliśmy walkę o bardziej sprawiedliwy podział dochodu społecznego, której znaczenie dla naszego państwa i wszystkich ludzi pracy jest powszechnie doceniane.

Obok walki ze spekulacją, która przyniosła widoczne już rezultaty, decydujące znaczenie posiada walka z nadużyciami podatkowymi. Spekulacja i oszustwa podatkowe — to dwa fronty jednej i tej samej walki o interesy świata pracy i naszego państwa ludowego, dwa fronty, które zresztą często przeplatają się nawzajem. Trudno jest nieraz odróżnić spekulanta od oszusta podatkowego i odwrotnie — oszusta podatkowego od spekulanta. Przestępstwa te są pokrewne i idą zazwyczaj w parze.

Walcząc z nadużyciami podatkowymi, zmierzamy ku temu, ażeby te warstwy społeczne, które zagarniają nieproporcjonalną w stosunku do ich pracy część dochodu społecznego, zwiększały swe świadczenia na rzecz społeczeństwa i państwa. Ażeby ponosiły świadczenia w tej wysokości, jaką ustanowiły sprawiedliwe ustawy naszego państwa ludowego, a tym bardziej, ażeby nie uchylały się całkowicie od tych świadczeń.

Liczby i fakty, niezbite i stwierdzone, mówią właśnie o tym, że ci co opływają w dostatku, niosą niedostateczne lub też nie niosą często żadnych świadczeń na rzecz państwa. Liczby i fakty mówią o tym, że część kupców i przemysłowców, część przedstawicieli tak zw. wolnych zawodów oraz bogacze wiejscy odwlekają uiszczenia podatków. Wielu z nich ukrywa różnymi sposobami rzeczywiste swe obroty i dochody, żeby dawać państwu mniej niż się od nich należy.

A co to znaczy dawać państwu mniej, niż się należy?

W języku liczb i faktów znaczy to: opóźnić odbudowę fabryk i kopalń, mostów i kolei, utrudniać wytwórczość towarów potrzebnych szerokim rzeszom ludności. Znaczy to również: uszczuplać wydatki na szkoły i szpitale, na pomoc inwalidom i opiekę społeczną, na utrzymanie wojska i ochronę naszych granic.

Spekulanci i oszuści podatkowi nie chcą odbudowy kraju, bo żerują na naszych brakach i trudnościach. Wszelkie ciężary zadań państwowych chcieliby przenieść na barki mas pracujących, chcieliby dosłownie tuczyć się kosztem innych.

W toczącej się dziś sprawiedliwej walce przeciw oszustom podatkowym powinni wziąć udział wszyscy ludzie uczciwej pracy, w pierwszym rzędzie robotnicy i pracownicy umysłowi. Praktyka wykazała niezbicie, że bez wydatnej pomocy społeczeństwa organy skarbowe nie mogą podołać swym trudnym zadaniom. Szerokie ramy dla takiej pomocy zakreśliła uchwalona przez Sejm na wniosek Rządu ustawa o powołaniu Obywatelskich Komisji Podatkowych i społecznych lustratorów podatkowych. Należycie zrealizowana ustawa ta stanie się skuteczną bronią przeciw wszelkim pasorzytom społecznym i oszustom podatkowym, przysporzy Skarbowi Państwa miliardowe fundusze.

Często pokutują jeszcze wśród nas fałszywe skrupuły, które nieraz utrudniają należytą postawę wobec omawianych zagadnień .Widzimy zło, ale nie decydujemy się czynnie na nie reagować, czekamy na to, żeby ... kto inny to uczynił. Fakt zakomunikowania organom społecznym lub państwowym swych spostrzeżeń i posiadanych wiadomości o tych zjawiskach, które sami potępiamy — oceniamy jednak jako swego rodzaju donosicielstwo czy denuncjację i powstrzymujemy się od takiego kroku. Skrupuły takie są rzeczywiście fałszywe. Walka z nadużyciami podatkowymi, z okradaniem społeczeństwa przez tych co chcą żyć naszym kosztem — to obrona dobrze zrozumianych interesów własnych i interesów państwa, to słuszna i sprawiedliwa samoobrona społeczna.

Na czym polegać ma pomoc ludzi uczciwych w walce z oszustami podatkowymi?

Należy zawiądamiać lustratorów społecznych przy Urzędach Skarbowych o wszelkich zaobserwowanych przez nas formach i przejawach nadużyć podatkowych. A więc o potajemnym prowadzeniu interesów i przedsiębiorstw, o ukrywaniu towarów, o nabywaniu lub sprzedawaniu towarów bez rachunków jak również o wystawianiu rachunków na niższe sumy od faktycznie zapłaconych. O prowadzeniu książki kasowej, niezgodnej z obrachunkiem kasjerki z właścicielem, o hurtowej sprzedaży w sklepach detalicznych, o nielegalnym handlu obcymi walutami, jak również nielegalnym wywozie i wwozie towarów przez granicę państwa polskiego.

Należy sprawdzać i nie podpisywać fałszywych pokwitowań, rachunków i list płac, gdyż to służy do oszustw podatkowych. Wszelkie podejrzane postępowanie mające na celu ukrycie rozmiar. obrotów i dochodów przedsiębiorstwa lub danej osoby przed władzami podatkowymi, oraz wszelkie próby przekupstwa podawać należy do wiadomości naszych mężów zaufania przy organach skarbowo-społecznych lustratorów podatkowych, którzy zrobią z tego należyty użytek.

Komisje społeczne i lustratorzy społeczni przystępują już w Łodzi i w całym kraju do pracy.

Powtarzamy więc: walka z nadużyciami podatkowymi — to nasza samoobrona społeczna, to konieczne i pilne okiełznanie wybujałych apetytów tych, co utrudniają odbudowę gospodarczą kraju i zaleczenie ran, jakie zadała naszemu narodowi wojna i okupacja. Czynny udział w tej walce jest obowiązkiem każdego uczciwego obywatela.

Gdynia na codzień

(Reportaż migawkowy)

Gdynia żyje obecnie **pod znakiem Targów, portu i letników.** Targi mocno dodały ożywienia i ruchu na ulicach, spowodowały wydatne zwiększenie „lotnych" interesów spod znaku inicjatywy prywatnej w rodzaju ulicznej sprzedaży lodów, napojów chłodzących, owoców itp. Na marginesie zauważmy, że ceny na te „specjały" panują niejednolite i dość fantastyczne, zależnie od tego, gdzie i o jakiej porze się kupuje. Bliżej morza i wieczorem płaci się drożej... Drobna inicjatywa prywatna w Gdyni potrafi zarabiać na przyrodzie i, na pewnej ospałości odpowiednich czynników kontroli społecznej.

Miasto z powodu Targów wygląda odświętnie — tonie w powodzi flag. Pogoda również dopisuje. A morze, widocznie także przystroiło się z racji Targów: posiada cudowny szmaragdowy kolor...

* *

W Gdyni uderza nieprawdopodobna poprostu ilość sklepów, i to nie tylko spożywczych. Ale ceny... Ceny są tak samo zmienne: fantastyczne, jak kapryśne fale pobliskiego Bałtyku. Zależne całkowicie od „widzi mi się" właściciela, który „na oko" szacuje klienta — czy warto przytrzymywać się oficjalnego cennika, czy też kierować się duchem handlu w myśl zasady „aby interes szedł".

W mieście panuje nieuchwytny zapaszek, „uzdrowiskowej aury". Letnicy... Jest ich sporo. I sporo na nich się zarabia. A oto szczegół z kategorii przykrych: w niektórych kawiarniach niechętnie wydają resztę — „niema drobnych, proszę poczekać, albo coś zamówić jeszcze **dla „równego rachunku"...**

* *

Port jest **symbolem i sercem Gdyni,** ożywiającym miasto i nadającym mu połysk wielkomiejski. Na ulicach spotyka się dużo cudzoziemców. To marynarże przeważnie. Tętnią życiem i ruchem nocne lokale. i to nie tylko portowe. Ale rachunki są obliczane na kieszeń „szczęśliwych" posiadaczy dolarów, funtów itp.

Z portowych knajp najbardziej popularnym wśród marynarzy jest lokal „Pod starym dębem". Opowiadają, że kelnerzy z pod tego „dębu" bogacą się i wabią fortunę... Dlaczego? Bo podchmieleni Amerykanie, Anglicy, Holendrzy, płacą często w dolarach, licząc dolar za 100 zł.... A co na to „czarna giełda"? Zachowuje milczenie, bo „wilki morskie" nie podlegają jej prawom. Mają własną „giełdę". To kelnerzy i kelnerki portowych knajp.

Niezbyt efektownie reprezentują „kulturę zachodnią" Anglicy, Amerykanie, Holendrzy... Częste bijatyki, skandale, zrywanie szyldów w portowych uliczkach — to „wyczyny" właśnie amerykańskich, angielskich i holenderskich marynarzy.

Ale port, to zawsze port, posiada od czasów Conrada i Londona własne prawo i własne życie.

* *

Gdynia dziś liczy około 120 tys. mieszkańców. Ale wygląda na wielkie miasto. Zwłaszcza śródmieście. Panuje wielki ruch. Dużo aut. Dużo ludzi. Dużo sklepów, kawiarń, restauracji... Port! Magiczne słówko — port, morze! Ożywia go dosłownie wszystko.

Bilans handlu zagranicznego Polski

za pierwsze półrocze 1947 r.

Bilans handlu zagranicznego Polski za I-sze półrocze 1947 r. (wg. cen światowych) przedstawia się następująco:

przywieziono do Polski towarów wartości 108,324 tys. dol.,

wywieziono za granicę za 96.824 tys. dol.,

Analogiczne cyfry obliczone w cenach krajowych wynoszą:

w przywozie 14.339.904.000 zł.,

w wywozie 13,382,589.000 zł.

Obroty handlowe Polski w czerwcu rb. wyniosły:

w przywozie 25.400.000 dol.,

w wywozie 21.104.000 dol.

W przeliczeniu na złote:

przywóz wyraża się kwotą 4.027.015.000 zł

wywóz zaś 3.643.528.000 zł.

Liczby powyższe nie obejmują przywozu w ramach dostaw UNRRA, demobilu amerykańskiego i reparacji z Niemiec.

Interpelacje naszych Czytelników

Dyrekcji Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi pod uwagę

Dnia 1 sierpnia 1947 r. zwróciłam się do kierownika Wydziału Lecznictwa ob. Bartosza o wyjaśnienie w sprawie miejsca kuracyi nego w Tuszynku dla mego 11-letniego syna Karola Kolasy, którego ojciec jest ubezpieczony w Pabianicach Skierowanie na leczenie sanatoryjne otrzymałam z Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi, gdyż dziecko to mieszka razem ze mną

Ob. Bartosz nie dał mi dojść do słowa a nawet wyraził się, że nie chce i nie potrzebuje ze mną rozmawiać, ponieważ nie jestem ubezpieczona w Łodzi. Podobne traktowanie ob. Bartosza zasługuje na naganę, bo zraża ubezpieczonych, a sam fakt źle świadczy o Ubezpieczalni. Wypadek, o którym tu wspominam nie jest odosobniony.

Kilkakrotnie zwracali się do mnie ludzie z żaleniem na ob. Bartosza za jego złe traktowanie ubezpieczonych.

Przeto uprzejmie proszę ob. Dyrektora Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi ażeby w tą sprawę wejrzał.

Helena Kolasa.

Najzdolniejsi metalowcy na Politechnikę

Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego prowadzi we Wrocławiu naukę przygotowawczą do kursu zerowego na wyższe uczelnie dla pracowników przemysłu metalowego. Uczniowie rekrutują się z najzdolniejszych pracowników fabryk metalowych z terenu całego kraju, którzy na czas nauki są zwolnieni z pracy.

Kurs rozpoczął się w miesiącu maju i trwać będzie do września. Przewiduje się, że po zakończeniu kursu politechniki polskie zyskają łącznie ok. 100 studentów-metalowców

Ludzie na eksport

Żywy towar hr. Sforzy

Reakcja włoska masową emigracją chce rozwiązać problem bezrobocia

Rzym, w sierpniu.

Największą bolączką obozu rządzącego we Włoszech jest *ogromna ilość bezrobotnych.* Setki tysięcy ludzi głoduje, chodzi bez pracy i siłą faktów dezorganizuje jeszcze bardziej i tak już zdezorganizowane życie publiczne. Partie robotnicze nakreśliły już realny i jedynie słuszny *projekt reform społecznych i gospodarczych*, które doprowadziłyby do szybkiej odbudowy podstaw włoskiej ekonomiki. Plany lewicy nie są jednak do przyjęcia dla ludzi stojących obecnie u steru władzy w Italii.

Idąc na pasku amerykańskiej finansjery, konserwatyści i neofaszyści włoscy i „socjaliści" Saragata wymyślają *absurdalne, antynarodowe projekty uniknięcia katastrofy gospodarczej.*

Autorem jednego z „dzikich", według określenia Włochów — projektów jest obecny minister spraw zagranicznych hr Sforza. Jest on zwolennikiem zorganizowania *masowej emigracji.* Uważa on, że jedynym ratunkiem dla Włoch, obok pomocy amerykańskiej w formie pożyczki i w ramach planu Marshalla, jest *pozbycie się w ciągu pięciu lat conajmniej 1.500.000 mieszkańców.* Emigracja tych ludzi pozwoliłaby — zdaniem Sforzy — ograniczyć wydatki na aprowizację, spowodowałaby znaczne zmniejszenie bezrobocia itd.

Nie ma chyba potrzeby podkreślać, że cała reakcja włoska entuzjastycznie popiera propozycję hrabiego - „demokraty". Neo- i starofaszyści wierzą, że w ten sposób pozbyliby się swych przeciwników politycznych, wypędziliby z kraju najbardziej postępową, rewolucyjną część klasy robotniczej.

Największą troską hr. Sforzy jest problem, *dokąd ewentualnych emigrantów skierować.* Nie widzi bowiem na świecie kraju, któryby zbyt chętnie przyjął wygłodzonych i obdartych wychodźców.

Jedyną możliwość emigracji daje dziś Argentyna. Prezydent Peron projektuje rozbudowanie ekonomiczne dotąd niezaludnionych prawie prowincji, jak np. Patagonii. Ludzi tych mogłyby dostarczyć Włochy.

Dlatego też żona dyktatora argentyńskiego, Ewa Peron, była przez hr Sforzę wyjątkowo serdecznie podejmowana. Społeczeństwo włoskie bardzo niechętnie odniosło się do wizyty uroczej Argentynki, widząc w tym niebezpieczeństwo skoordynowania działań rodzimych faszystów z zagranicznymi. Tymczasem rząd i kontrolowane przezeń gazety nie mogły znaleźć dość słów zachwytu dla wysłanniczki „mięso-pszennego" potentata zza oceanu.

Nieoczekiwanie wynikły trudności. Prezydent Peron zgodził się na wszystko, ale postawił jeden warunek. Emigranci mogą przyjechać, ale dopiero po przeprowadzeniu... *selekcji* przez specjalną komisję argentyńską. Komisja ta miałaby się zająć *zbadaniem poglądów politycznych kandydatów na wyjazd.*

Cały plan Sforzy od razu stracił wiele „uroku" dla kapitalistów, których Peron pozbawił w ten sposób możliwości wyzbycia się niewygodnych w kraju ludzi. Jednak rząd włoski chce za wszelką cenę zorganizować emigrację mas robotniczych. Pertraktacje trwają nadal.

Nie wiadomo, czy plany Sforzy zostaną zrealizowane, a przynajmniej, jeżeli nawet dojdzie do emigracji, to rozmiary jej będą znacznie mniejsze.

B. Lic.

Mozaika Świata

NIEZWYKŁE MAŁŻEŃSTWO

Niejaki Mabs z Nebraski zaręczył się w czasie wojny we Francji z panną Hahn. Władze amerykańskie robiły jednak jego wybrance trudności z wyjazdem do Stanów Zjednoczonych. Wobec tego Mabs postanowił ożenić się z panną Hahn za pomocą depeszy. Udał się więc do urzędnika stanu cywilnego i wyraził życzenie zawarcia ślubu z narzeczoną, przebywającą we Francji. Urzędnik wysłał wtedy pod wskazanym adresem depeszę z zapytaniem do narzeczonej, czy chce zostać żoną Mabsa. Po otrzymaniu twierdzącej odpowiedzi telegraficznej, został spisany akt ślubny, który następnie wysłano do Francji, celem umożliwienia pani Mabs wyjazdu do Ameryki, do męża.

Nafta, nafta...

Polski przemysł paliw płynnych

Kraj nasz zużywa przeciętnie ponad **milion kilogramów paliw płynnych na dobę.** Poza napędem samochodów, traktorów, łodzi motorowych, — paliw i smarów potrzebują koleje, wszystkie motory stałe do elektrycznych włącznie, maszyny drukarskie itd. Prawie, że jedynym źródłem tych różnorodnych produktów jest **ropa naftowa i jej pochodne.**

W chwili obecnej naszym geograficznym środkiem terenów kopalń naftowych i rafinerii stał się Kraków.

Na południu mamy **stare tereny naftowe,** eksploatowane prawie od stu lat! Szeroki pas, ciągnący się od Żywca przez Kraków, Tarnów, Mielec do Przeworska i Jarosławia, jak to wykazały najnowsze wiercenia, posiada **olbrzymie zasoby gazu ziemnego.** Jest nadzieja, że natrafimy również **na źródła ropy w tym rejonie.**

Obecnie produkcja krajowej ropy naftowej pokrywa 40 proc. naszego zapotrzebowania, toteż oddział „Poszukiwań naftowych" nie ustaje w wysiłkach zdobycia nowych źródeł ropy w kraju. Rozpoczęte zostały wiercenia w Busku i okolicy, na zachód od Kłodawy wiercimy już drugi otwór średniej głębokości, a w Inowrocławiu rozpoczęte zostały głębokie wiercenia z dużym prawdopodobieństwem dowiercenia ropy na stokach wysadu solnego.

Również i na starych terenach w głębszych pokładach, jak np. w Wielopolu na południu od Sanoka spodziewane są duże ilości ropy.

Polskie rafinerie mogą w chwili obecnej przerobić sześćset tysięcy kilogramów ropy dziennie. Po ukończeniu, trwających w chwili obecnej prac inwestycyjnych, ich zdolność przetwórcza przekroczy milion kilogramów na dobę.

Postępy wierceń są ostatnio coraz lepsze, w miarę, jak sprzęt wiertniczy uzupełniany jest przez nowoczesne urządzenia z ZSRR i Ameryki, oraz z krajowej fabryki maszyn i narzędzi wiertniczych w Glinniku Mariampolskim.

Bez przesadnego optymizmu można powiedzieć, że znajdujemy się na najlepszej drodze do tego, by w niedalekiej przyszłości produkować taką ilość ropy, która **zagwarantuje nam samowystarczalność.**

Następnym etapem będzie dowiercenie ropy dla eksportu. Już dziś eksportujemy do Danii gaz płynny, wyprodukowany z gazu ziemnego w Jedliczu.

W chwili obecnej produkcja gazu ziemnego dochodzi do 18 milionów mtr. sześciennych miesięcznie, a ma się znacznie zwiększyć. Gaz będzie poza tym sprężany do 300 atmosfer dla napędu samochodów ciężarowych.

Poza paliwami naturalnymi, w Oświęcimiu znajduje się **fabryka Paliw Syntetycznych,** opartych na węglu, względnie na gazie ziemnym lub koksowym. Obecnie fabryka ta jest w stadium rozbudowy i w przyszłości stanie się potężnym źródłem zaopatrzenia Polski w materiały pędne i oleje syntetyczne, które przewyższają nawet jakością oleje naturalne.

Centralny Zarząd Przemysłu Paliw Płynnych nie zapomina o szkoleniu fachowców w podległej mu dziedzinie. W Akademii Górniczej kształcić się będą inżynierowie naftowi, a Instytut Naftowy w Krośnie zorganizował już średnią szkołę naftową, oraz szereg kursów dokształcających.

Plan sztucznego ocieplania Syberii

Zmiana nurtu Golfstromu

Inżynier radziecki Awdojew wystąpił z sensacyjnym planem sztucznego ocieplenia olbrzymiej połaci Syberii, położonej na dalekiej północy nad Oceanem Lodowym, gdzie wiele tysięcy km kwadratowych ziemi leży niemal przez rok pod powłoką lodową.

W ogólnych zarysach plan Awdojewa przedstawia się następująco: Syberia jest krajem zimnym nie tylko dlatego, że jest pozbawiona dobroczynnego wpływu Golfstromu, lecz przede wszystkim dlatego, że omywają ją lodowate prądy morskie. Najzimniejszym zbiornikiem wody jest morze Karskie, którego prądy tworzą rodzaj bariery, hamującej dalszy bieg Golfstromu na północ. Aby otworzyć drogę temu życiodajnemu prądowi ku brzegom Syberii, należałoby morze Karskie zamknąć między Nową Ziemią a lądem.

Dla osiągnięcia tego celu proponuje wybudować dwie wielkie tamy morskie: jedną — zamykającą przesmyk morski między Nową Ziemią a Wajgaczem, drugą zaś — przesmyk Karskich Wrót pomiędzy wyspą Wajgacz a lądem stałym. W ten sposób osiągniętoby umiejscowienie prądów morza Karskiego, które nie przedostawałyby się już na zachód Nowej Ziemi i nie uderzałyby w Ocean Lodowaty. Wtedy też nastąpiłaby zmiana prądów, a Golfstrom popłynąłby na północny wschód, ten Golfstrom, którego teorię istnienia próbowano w ostatnich czasach obalić, a który do dziś jest uosobieniem życia dla północnej Skandynawii.

k

Rozwiany mit złej woli

Angielski dziennikarz uchyla rąbka „żelaznej kurtyny"

W tegorocznym sezonie letnim 30 turystów angielskich zwiedziło Jugosławię. Wśród nich był jeden dziennikarz, który po powrocie dzieli się wrażeniami z czytelnikiem brytyjskim. Dziennikarz stwierdza, że dostanie się za „żelazną kurtynę" jest bardzo ułatwione, albowiem rząd jugosłowiański celem ściągnięcia do kraju licznych turystów, wysłał zagranicę specjalnych agentów, którzy pomagają załatwiać formalności związane z wyjazdem, kupują nawet wyjeżdżającemu bilet kolejowy.

Po 48-godzinnej podróży wygodnym wagonem kolejowym znaleźć się można za osławioną „żelazną kurtyną", pośród Słowian, którzy serdecznie podejmują gości zagranicznych. Prócz pięknego krajobrazu skąpanego w słońcu, prócz barwnych strojów ludowych, przybysz znajduje w Jugosławii sklepy zapchane wędlinami, winami, owocami, czekoladą, — co na Angliku przybywającym z zubożałego kraju wywiera bezwątpienia duże wrażenie.

Obsługa w hotelach jest nienaganna. Uprzejmi Słowency czują się w obowiązku przestrzec Anglików przed gorącymi promieniami słonecznymi, zalecając jako skuteczny środek na porażenie słoneczne wcieranie białka w skórę przed kąpielami słonecznymi.

W końcu dziennikarz stwierdza, że wycieczka do Jugosławii jest zarówno przyjemną formą spędzenia urlopu, jak i pożyteczną nauką, która obala mit o „żelaznej kurtynie".



32

Panował już zmrok. Szedł do Heleny, bynajmniej nie dlatego, że go o to prosiła. Szedł dlatego, że była mu potrzebna właśnie teraz, gdy myślał o Richardsonie, o Hearsy, o tym, o czym rozmawiano w autobusie w drodze z lotniska do hotelu. Miał uczucie, iż jeszcze minuta i będzie gryźć własne ręce, albo się rozpłacze jak dziecko. Musiał zobaczyć się z Heleną. Pragnął tego po prostu dlatego, że ona jeszcze istnieje realnie. Znalazł ją w kancelarii — układała bandaże do jakiejś torby.

— Heleno — powiedział prędko, nawet się nie witając. — Czy nie może pani wyjść na chwilę ze mną? Muszę z panią koniecznie porozmawiać.

Nerwowo szarpnął ją za fartuch.

Popatrzała na niego uważnie: zrozumiała o co mu chodzi. Zresztą, nie trudno było to zrozumieć.

— Chwileczkę...

Zniknęła na moment w sąsiednim pokoju i zaraz z niego wyszła. Była już bez fartucha.

— Chodźmy — powiedziała. — Ale na długo nie mogę. Na kilka minut.

Wyszli ze szpitala. Machinalnie skierowali się na plac, gdzie stracono żołnierzy greckich. Stali oparci o mur, o który się opierał Quell, gdy patrzył na stracenie. Myślał właśnie o tym w tej chwili. Przeżywał na nowo. Tylko tym razem nie rozstrzeliwano Greków, ale Constance i Sowta. Helena w milczeniu obserwowała go. Nagle odwrócił się ku niej i rzekł:

— Musimy się pobrać!

Spojrzała na niego przelotnie.

— To jest jedyne wyjście. Zresztą — wiem, czego chcę.

— Naprawdę? — uśmiechnęła się.

— Tak jest, Heleno. Pani sama wie dobrze, że mówię prawdę.

— Nie jest to łatwe John. To bardzo trudna sprawa, — powiedziała poważnie.

— Czemu? A, gdyby nawet tak — to wszystko jedno! Zrobimy, co będziemy uważali za najlepsze.

— Ależ to niemożliwe, John! Nie chcę sobie robić później wyrzutów.

— Musimy się pobrać bez względu na wszelkie przeszkody. Z góry wiem, że przeszkody będą, ale Hacky je usunie. Poproszę go o to. Wszak jest poniekąd moim przełożonym. To morowy, swój chłop. Zrobi to dla mnie. Pani będzie mogła powrócić wtedy do Aten, o ile ze chce naturalnie.

— Czy zdaje pan sobie sprawę z tego, co pan właściwie zamierza uczynić? — Pan wie, co z panem będzie, o ile pan ośmieli się ożenić z Greczynką?

— Nie rozumiem.

— Nie jestem dzieckiem. Wiem, jak Anglicy odnoszą się do Greków. Będzie nam bardzo trudno. I panu, i mnie... A gdy pan opuści Grecję...

— Będziemy szczęśliwi dopiero wtedy, gdy wyjedziemy stąd — zniecierpliwił się Quell.

—Mam tu rodziców. Niech pan nie zapomina o tym. Gdybym nawet chciała, wyjechać nie będę mogła.

— Po co tyle słów?

— To są bynajmniej nie tylko słowa. Pan dobrze wie, że o ile pan zechce — zgodzę się na wszystko. Ale muszę być rozważna. Muszę wstrzymywać pana. Musimy liczyć się z trudnościami. Skomplikujemy sobie sami życie, gdy zgodzę się na pańską propozycję. Pan zna moje uczucie w stosunku do pana. Wiem również, że pan mnie kocha. Ale to trudna sprawa, naprawdę trudna sprawa.

Powiedziała mu to wszystko tak szczerze i otwarcie, że uwierzył. Popatrzył na nią z lekkim zdziwieniem.

— Nie powiedziałem jeszcze przecież, że kocham panią.

— Nie chciałem po prostu mówić tych słów, bo nie oddadzą one tego, co czuję. Wiem o tem. Chcę, żeby pani została moją żoną. I to zaraz. Jutro.

— Pragnę tego również, John. Zrobimy właśnie tak. Ale jednak, to nie będzie takie proste. Proszę mi dać czas do namysłu. Dobrze?

Quell wrócił do hotelu. Gdy przechodził przez korytarz, zawołał go do siebie Hacky. Siedząc na łóżku, powiedział do Quella.

— Otrzymaliśmy rozkaz powrotu do Aten. Niemcy wtargną do Grecji dziś wieczorem albo jutro. Mogą to uczynić każdej chwili. Na pożegnanie wylecimy raz jeszcze. Musimy zrobić wywiad.

— Dokąd?

— Pamiętasz Nitraleksisa?

— Tego zwariowanego Greka? Naturalnie. Dawno go nie widziałem.

— Był w Korycy. Otrzymaliśmy rozkaz towarzyszyć mu podczas lotu. Później polecimy do Vallony. Trzeba zobaczyć, co robią Włosi.

— To znaczy, że cały czas mieć się na baczności?

— Sam diabeł wie, co to znaczy. Ale miejmy nadzieję, że „Fryce" nie zdążą nam w tym przeszkodzić. Oni napewno nie będą jeszcze w Grecji.

— Kiedy lecimy?

O szóstej. Odpocznij i postaraj się zasnąć.

— Dobrze. Świetnie się składa. Bardzo się cieszę, że nareszcie porzucimy tę dziurę.

— Cieszę się również — z lekkim wahaniem w głosie powiedział Hacky.

— Dobranoc, stary!

— Dobranoc John! Każę portierowi cię obudzić! Pamiętaj, o szóstej wylot.

(D. c. n.)

Kultura dla mas

Jaki powinien być teatr?

Wywiad z dyrektorem Iwo Gallem



Dyr. Iwo Gall

Znany teatrolog i reżyser, dyrektor Teatru Wybrzeża, współtwórca Reduty, **dyr. Iwo Gall,** podzielił się z nami uwagami na temat zagadnień upowszechnienia kultury teatralnej.

— Po pierwsze — powiedział ten zasłużony działacz teatralny — zadajmy sobie pytanie — **na jakiej publiczności teatrowi zależy?** Czy na tej, która traktuje teatr, jako snobistyczną rozrywkę, przysłowiową „pół czarnej", na którą można albo pójść, albo nie... A, o ile pójść, — to raczej zależy na tym, aby „pokazać się" ludziom, wykazać swój „sceptycyzm" znawcy, niż na samej sztuce... My, ludzie teatru, znamy tę publiczność ,zwłaszcza sprzed 1939 roku. Lecz istnieje inna publiczność: nie zawsze dobrze ubrana, starannie ogolona, nie chodząca na „pół czarnej" do eleganckiej kawiarni, ale zato uczęszczająca do teatru z racji samego teatru, gdyż go łaknie, gdyż go kocha. To są masy. Teatr powstał z mas, jako wyraz instynktu teatralnego tych mas. I na tych masach teatrowi przede wszystkim zależy. Bo właśnie masy — to jego dusza, jego treść wewnętrzna, jego życie. Teatr oderwany od mas — to „pół czarnej" dla ironicznie ziewających i pobłażliwych snobów.

Aby te masy przyciągnąć do teatru — należy znieść opłatę za uczęszczanie do teatru lub zrobić ją minimalną. A do tego droga prowadzi przez **upaństwowienie teatru.** Bo jedynie Państwo, traktując teatr ,jako instytucję szerokiej użyteczności publicznej, jest w stanie utrzymywać teatry. Jednocześnie, teatr bezpłatny, teatr zapewniający byt aktorom bez względu na kasę, — tworzy wśród aktorów szlachetną konkurencję artystyczną, ten konieczny warunek ciągłego, twórczego posuwania się naprzód.

Inicjatywa pozytywnego rozwiązania zagadnienia upowszechnienia kultury teatralnej spoczywa nie tylko w rękach samego teatru, ale również w rękach działaczy społeczno-oświatowych. Powinni to być ludzie obeznani praktycznie z teatrem z masami ,z ich wymaganiami w tym zakresie. Nie należy też zapominać o niezbędnym entuzjazmie twórczej inicjatywy, bo bez tego entuzjazmu — to nie działacz. ale suchy formalista-urzędnik od spraw kulturalno-oświatowych. A najlepsi nawet urzędnicy niewiele co zdziałają na polu upowszechnienia kultury teatralnej. Pełne entuzjazmu masy wymagają tegoż entuzjazmu od tych, którzy chcą nimi kierować.

Repertuar dla szerokich mas? Życie mas — to życie wielkie, obfitujące w wielkie i wzniosłe namiętności, bo masy tworzą to życie... A, więc, — repertuar wielki, oparty o dzieła tej samej miary, poruszający świat wielkich namiętności i wielkich zagadnień. I jeszcze jedno: w teatrze jest coś, co nazywamy — oderwaniem się od życia, — od szarej powszedniości. To „coś", mimo całego powiązania tematu z życiem, tkwi zawsze w wielkich dziełach wielkich pisarzy. I to „coś" jest najsilniejszym magnesem w teatrze dla szerokich mas. O tym nigdy nie należy zapominać,— bo to jest prawdziwa „teatralność" teatru.

Wywiad przeprowadził **Pow.**

Notatnik MTG

GOŚCIE PALESTYŃSCY NA M. T. G.

Wśród licznych gości zagranicznych, którzy przybyli na M. T. G. największe zainteresowanie polskimi wyrobami wykazują kupcy palestyńscy. Przybyły p .A Ehrlich z Tel-Avivu interesuje się wyrobami drzewnymi. P. Meyer z Zewny przed wojną reprezentował już polskie fabryki urządzeń sanitarnych i wytwórnie materiałów budowlanych w Jerozolimie. Oświadczył on, że pomimo zaburzeń politycznych, życie gospodarcze rozwija się normalnie i rynek palestyński jest nadal bardzo chłonny dla polskich wyrobów odlewniczych, armatur itp. W oparciu o swoje przedwojenne i obecne kontakty goście palestyńscy spodziewają się znacznego ożywienia wymiany towarowej.

HOLENDRZY INTERESUJĄ SIĘ POLSKIMI PORTAMI.

Do Gdyni przybyła grupa holenderskich kupców i inżynierów portowych. Goście interesują się żywo naszymi portami, a szczególnie technicznym ich wyposażeniem. Wyrażając swe zdziwienie z powodu tak szybkiej odbudowy urządzeń portowych Holendrzy uważają że przemysł nasz obsługujący odbudowę portów mógłby wziąć również udział w pracach inwestycyjnych portów holenderskich.

Pełny rozwój inicjatywy prywatnej w Polsce

Targi Gdańskie demonstrują jej osiągnięcia

Liczny zbiór eksponatów ze wszystkich dziedzin produkcji

Warto było oglądać zdziwiony wyraz twarzy licznych przybyszów z zagranicy, gdy na Targach Gdańskich zwiedzali liczne, a trzeba to przyznać, niekiedy bardzo pomysłowo i gustownie urządzone **stoiska inicjatywy prywatnej.** Przyczyną tego zdumienia jest fakt, że wielu gości nie wyobrażało sobie, iż sektor prywatny w Polsce ma tak dogodne warunki rozwoju, oraz że te możliwości tak umiejętnie, z korzyścią całego kraju wykorzystuje.

Jednym z sukcesów MTG było więc wykazanie, że w naszym systemie gospodarczym istnieje harmonijna współpraca sektora państwowego, spółdzielczego i prywatnego i że każdy z tych członów gospodarki narodowej może i powinien rozwijać się dla dobra całej gospodarki.

Nie ma prawie branży, w której nie pracowałaby inicjatywa prywatna i nie ma branży, która nie byłaby reprezentowana na Targach.

Zacznijmy od rzemiosła. Pięknie wykonane obuwie znajdujemy w wielu stoiskach. Prym oczywiście wiodą stare szewskie firmy warszawskie; nie brak jednak i firm z innych miast.

Obok obuwia widzimy wyroby skórzane, tokarskie, bronzownicze, bieliźniane, galanteryjne, artystyczne, cukiernicze, szklane, metalowe, (np. części do rowerów), zamki patentowane, narzędzia ogrodnicze, chłodnie samochodowe, maszyny introligatorskie, wyroby tapicerskie, powroźnicze, konfekcyjne, ceramiczne, koszykarskie, zabawkarskie, futrzarskie, tkackie, meble, czapki i wiele, wiele innych artykułów wytworzonych ręką rzemieślnika polskiego.

Większość eksponatów cechuje dobre wykonanie, precyzja i smak.

Pod tym względem wiele dobrego możnaby powiedzieć o naszym **przemyśle ludowym.** Artystyczne wyroby tkackie (szczególnie samodziały białostockie) wyroby drobnej wytwórczości ludowej skórzanej, drzewnej (rzeźby podhalańskie), ceramicznej, wikliniarskiej, bursztynowej, wystawione przez firmy prywatne budziły zachwyt u zwiedzających.

Inicjatywa prywatna nie ogranicza się jednak do drobnej wytwórczości. Oto prywatny przemysł włókienniczy wystawia swoje wyroby. Wytwórnie bielizny, konfekcji i trykotaży prezentują piękne eksponaty. Bielska firma A. Kołakowski demonstruje bogaty asortyment wyrobów wełnianych.

Poza tym występują na Targach prywatne firmy, reprezentujące przemysł drzewny (przede wszystkim meble), spożywczy, optyczny, papierniczy, fermentacyjny, elektrotechniczny itd.

Warto podkreślić działalność firmy Roman Posławski w Bielsku, która wytwarza najbardziej skomplikowane grzejniki elektryczne i aparaty elektryczne. Firma zaopatruje w swoje wyroby Biuro Odbudowy Portów, huty i kopalnie oraz rynek prywatny. **Ilość robotników zatrudnionych w fabryce wzrosła w ciągu jednego roku z 5 do 140, właściciele przewidują dalszy rozwój przedsiębiorstwa.**

Rozszerzenie naszego Wybrzeża otwiera szerokie perspektywy rozwoju **branży rybackiej.** Prywatne fabryki przetwórcze wystawiają konserwy rybne, ryby wędzone, solone i świeże w akwarium. Wyrobami tymi interesowali się kupcy zagraniczni.

Wysoce znamiennym jest udział sektora prywatnego w branży tak podstawowej, jak przemysł metalowy. Firma Lewandowicz demonstruje skomplikowane maszyny cukiernicze (dropsiarki, irysiarki, walcówki itp.) i planuje eksport za granicę, (na Bałkany).

Wytwórnia Kas Pancernych wykonuje kasy stalowe i ogniotrwałe. Inne firmy wystawiają obrabiarki, sprzęt kuchenny, wyroby z drutu i blachy, maszynki do lodów, do wyrobu wód gazowych, pompy, galanterię metalową i szereg innych artykułów. Są tu firmy istniejące już po 100 i więcej lat, inne powstały niedawno, ale naogół **wystawcy są dobrej myśli, choć niektórzy w poufnych rozmowach skarżą się na takie czy inne trudności w pracy codziennej.** Największą bolączką przedsiębiorstw prywatnych są trudności z zaopatrzeniem surowcowym, ale przecież wiadomo, że i przemysł upaństwowiony w Polsce i przemysł w całej Europie nie jest wolny od tych trosk.

Uczciwa inicjatywa prywatna zrzeszona w Izbach przemysłowo - handlowych i Izbach Rzemieślniczych operuje naogół kategoriami państwowymi, włącza się w ogólne tempo gospodarcze kraju i pragnie wnieść swój udział w Planie Trzyletnim.

W ciągu pierwszej połowy 1947 r. — jak podaje Izba Przemysłowo - Handlowa importował sektor prywatny towarów za 826 milionów zł, a eksportował tylko za 210 milionów zł. Na rok 1948 przewiduje się zrównoważenie przywozu i wywozu na poziomie około 4 milionów dolarów.

Uczciwa i solidna część inicjatywy prywatnej w Polsce nie lęka się żadnych niespodzianek i nakreśla sobie plany na długie lata. L.

Wzrost obrotów polsko-szwedzkich

Dostawy z Polski wyróżniają się stałością

Wywiad z inspektorem Dahlbackiem

Dyrektor Szwedzko-Polskiej Izby Handlowej w Sztokholmie, p. Helmer Dahlback był przez cały okres organizacyjny Międzynarodowych Targów Gdańskich gorącym ich propagatorem na terenie Szwecji. „Rzeczpospolita" zamieszcza interesujący wywiad z tym wypróbowanym przyjacielem Polski na temat stosunków polsko-szwedzkich w dziedzinie ekonomicznej.

Szwedzko-Polska Izba Handlowa od chwili swego powstania, tj. od roku 1929, utrzymywała żywy kontakt z różnymi Instytucjami i przedsiębiorstwami w Gdyni i Gdańsku. W lecie 1934 r. został z inicjatywy Izby zwołany do Gdyni zjazd jej członków, podczas którego omawiano szeroko problemy handlowe i żeglugowe w obecności przedstawicieli życia gospodarczego i władz obu krajów.

Handel między Szwecją a Polską wykazywał przed wojną, począwszy od 1926 r. **stały wzrost obrotów.** Z 41 milionów koron w roku 1926 wzrosły ogólne obroty tej wymiany do sumy 111 milionów w 1938 r. Po drugiej wojnie światowej wymiana towarowa rozwija się wciąż stale. Szwecja żywi nadzieję, że i w przyszłości krzywa obrotów będzie stale wzrastać. Czynnikiem sprzyjającym są **przemiany geograficzne,** przez które przeszła Polska po drugiej wojnie światowej, i **olbrzymie wysiłki w dziele odbudowy kraju,** jakie zostały już dokonane i nadal dokonywane będą.

— Tu w Szwecji — kontynuuje dyr. Dahlback — mogliśmy z radością i prawdziwym zadowoleniem stwierdzić, że plany odbudowy w Polsce są **z powodzeniem realizowane.** Cieszymy się, że dostawy towarowe w Szwecji w pewnej mierze odegrały rolę w tej odbudowie i — o ile można sądzić — odgrywać będą jeszcze w przyszłych latach. Warunkiem, aby szwedzkie dostawy towarów inwestycyjnych mogły dosięgnąć poziomu pożądanego ze strony polskiej — jest dostarczenie przez Polskę większej ilości węgla dla Szwecji. Istnieje bowiem wzajemna zależność między wielkością importu węgla a możliwościami Szwecji w dziedzinie produkcji niezbędnych dla Polski towarów.

Strona polska początkowo napotkała na poważne trudności przy wywiązywaniu się z przyjętych na siebie zobowiązań co do dostaw węgla. Uwzględniając trudności techniczne, jakie wówczas w Polsce istniały, podziwiać trzeba, że niedostarczone ilości nie były większe. Dziś jest istotne: doskonały gatunek węgla polskiego oraz to, że dostawy węgla do Szwecji wykazują stały wzrost. Poza tym ogromnie ważne jest to, że dostawy z Polski wykazują cechy stałości. W chwili, gdy import węgla do Szwecji z innych krajów podlega wciąż gwałtownym i nieobliczalnym fluktuacjom, Szwedzi **stałość polskich dostaw cenią bardzo wysoko.**

Polskie dostawy węgla do Szwecji powinny być jeszcze bardziej zwiększone. Wiemy, że eksport węgla z Polski nie jest tylko kwestią produkcji, lecz przede wszystkim sprawą zdolności przeładunkowej portów. Z punktu widzenia szwedzkiego jest zatem bardzo ważne, aby porty na polskim wybrzeżu odbudowały się i rozbudowały się możliwie najszerzej i najszybciej. Śledzimy z żywym zainteresowaniem i uwagą dalsze postępy odbudowy w Gdyni. Gdańsku i przystosowywanie mniejszych portów. Tych naszych zainteresowań nie należy jednak przypisywać pobudkom wyłącznie egoistycznym.

Jesteśmy przekonani, że nowa Polska w przyszłości skoncentruje swój handel w wysoce uprzemysłowionej strefie zachodniej i na Wybrzeżu. Fakt, że odbudowa Wybrzeża dosięgła już takiej fazy, iż stało się możliwe zorganizowanie w bieżącym roku Targów Gdańskich — posiada dla szwedzkich kupców i przemysłowców duże znaczenie. **Interesują się bowiem żywo rynkami polskimi.** Mieli oni już przed tym okazję przekonać się, że przemysł i rękodzielnictwo polskie są w stanie produkować i dostarczać **towary wysokich gatunków.** Targi Gdańskie przypomniały, że **Polska stała się państwem morskim,** dla którego rozwój handlu zagranicznego ma pierwszorzędne znaczenie. Powinno to wzmóc zainteresowanie Szwedów dla zwiększenia **wywozu towarów inwestycyjnych do Polski celem przyczynienia się do jej odbudowy.** Powinno też Szwedom zależeć na powiększeniu polskiej floty handlowej i rybackiej, na rozbudowie portów.

Z wielkim zainteresowanie obserwują sfery szwedzkie energię i duch przedsiębiorczości Polaków, czego dowodem są Targi Gdańskie, Szwedzko - Polska Izba Handlowa śle dziś serdeczne życzenia powodzenia tym osobom, które przyczyniły się do zorganizowania w tak pięknej skali tegorocznych „Międzynarodowych Targów Gdańskich" — kończy swój wywiad dyr. Dahlback.

Nowa organizacja władz przem.-handlowych

pierwszej i drugiej instancji

W wykonaniu dekretu z dnia 27 marca rb. o zmianach organizacji i zakresie działania naczelnych władz administracyjnych, sprawy polityki handlu wewnętrznego i handlu państwowego, nadzór nad organizacjami handlowymi oraz nadzór nad samorządem gospodarczym handlu, wreszcie sprawy handlowego szkolenia zawodowego przeszły pod zarząd Ministerstwa Przemysłu i Handlu i podległych mu urzędów I i II instancji. Tym samym dokonano ważnej reformy w zakresie administracji gospodarczej.

W wyniku zmian na szczeblu władz wojewódzkich i powiatowych sprawy dotyczące administracji przemysłowej i handlowej (koncesji zatwierdzenia projektów urządzeń, sprawy elektryfikacji, rzemiosła, samorządu gospodarczego itp.), a wynikające z ustawodawstwa przemysłowego, dalej sprawy nadzoru nad handlem, a więc m. in. wynikające z ustaw o zwalczaniu drożyzny oraz o prowadzeniu przedsiębiorstw handlowych i wykonywaniu czynności handlowych z dnia 2 czerwca rb. — **należą do kompetencji Wojewódzkich Wydziałów Przemysłu i Handlu, względnie do powiatowych Referatów Przemysłowo-Handlowych.** Natomiast sprawy odnoszące się do rozdziału artykułów kontyngentowych, podlegają Wydziałom względnie Referatom Aprowizacji.

Dach nad głową dla mieszkańców miasta

Zwiększenie ruchu budowlanego celem 3-ch nowoogłoszonych ustaw

W czwartek w sali konferencyjnej Min. Odbudowy odbyła się konferencja prasowa, na której wiceministrowie Żakowski i Pietrusiewicz oraz Komisarz Odbudowy Stolicy inż. Piotrowski szeroko omówili trzy nowo ogłoszone ustawy, dotyczące budownictwa: o odbudowie Warszawy, o normach i standartach, jakie będą stosowane w budownictwie oraz ustawę o popieraniu budownictwa.

ODBUDOWA WARSZAWY

Szereg powodów zasadniczego znaczenia skłonił rząd do ogłoszenia ustawy o odbudowie m. st. Warszawy. Ponieważ odbudowa stolicy jest zagadnieniem ogólnokrajowym, ciężar kierownictwa odbudowy należało skoncentrować w ręku czynnika państwowego. Ustawa koncentruje odpowiedzialność w tej dziedzinie na Min. Odbudowy i podporządkowuje mu Biuro Odbudowy Stolicy, jako jednostkę planującą, przy jednoczesnym zachowaniu Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy, jako organu wykonawczego. Min. Odbudowy uprawnione jest do koordynowania inwestycji budowlanych na terenie całego miasta i zespołu miejskiego, z jednoczesnym prawem wstrzymania wykonywania prac budowlanych niezgodnych z planem zagospodarowania przestrzennego .planem, inwestycyjnym i ustalonymi przez Naczelną Radę Odbudowy obowiązującymi zasadami odbudowy miasta. Naczelna Rada Odbudowy ustala zasady, programy i projekty odbudowy miasta, oraz koordynuje i czuwa nad przebiegiem prac.

Przewodniczącym Rady jest Prezes Rady Ministrów, a w skład jej wchodzi 30 członków .Ważnym jest dodać, że w skład Rady poza przedstawicielami zainteresowanych resortów rządowych i samorządowych działaczy społecznych i naukowców wejdą również przedstawiciele zorganizowanej inicjatywy prywatnej.

NORMY BUDOWLANE

Druga z ogłoszonych ustaw to ustawa o normach i standartach. Aby zahamować spowodowany ograniczeniami wojennymi pęd do często wprost luksusowego budownictwa, co mogłoby ujemnie odbić się na gospodarce materiałami i fachową siłą roboczą z jednej strony, a z drugiej strony dla nadania odpowiedniego kierunku budownictwu, Rząd postanowił wprowadzić pewne normy i standarty, które uzasadnione są w obecnym naszym układzie gospodarczym z punktu widzenia ogólnopaństwowego.

Mocą tej ustawy władze budowlane nie zezwolą oraz wstrzymają prowadzenie robót, jeżeli inwestujący nie będzie stosował się do obowiązujących w tym względzie przepisów. Normalizacja produkcji materiałów budowlanych daje duże oszczędności surowców, siły roboczej przy projektowaniu, produkcji, dystrybucji i użytkowaniu.

Do stosowania ustalonych norm i standartów obowiązane są zakłady wytwarzające materiały budowlane, budujący oraz kierownicy budowy i wykonawcy robót budowlanych.

ULGI BUDOWLANE

Trzecią z kolei omawiana była ustawa o popieraniu budownictwa, która w zasadzie ściśle wiąże się z ogłoszoną ostatnio amnestią kapitałową i rozszerza możliwości dla wzięcia udziału w odbudowie kraju ukrytym dotychczas kapitałom prywatnym.

Inwestujący mocą tej ustawy korzysta z daleko idących ulg zarówno podatkowych, jak i korzysta z pomocy materiałowej ,terenowej, wyłączenia budowli spod przepisów o publicznej gospodarce lokalami i kontroli umów najmu oraz uzyskuje ulgi w zakresie danin publicznych.

Z ulg tych korzystać mogą właściciele i użytkownicy nieruchomości, osoby, które nabyły od właściciela prawo przeprowadzania robót budowlanych na własny rachunek wzamian za zarząd i użytkowanie budynku, oraz następcy prawni i osoby reprezentujący prawa wymienionych osób.

Jeżeli chodzi o pomoc terenową, to corocznie skarb państwa ,jak i samorząd wydzieli z posiadanej powierzchni pewne tereny na cele budownictwa i będzie przydzielał zainteresowanym na prawach własności czasowej.

Jednocześnie nowe budowle w myśl omawianej ustawy nie będą podlegać obowiązującym u nas przepisom o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu. W zakresie zaś ulg podatkowych budowle te zwalniane będą na okres pięciu lat od podatku od nieruchomości, a w czasie trwania ulgi nie będą obciążane żadnymi ciężarami na rzecz Skarbu Państwa i samorządu.

Podkreślić należy, że szerokie ramy omawianej ustawy za budowę nową uważają naprawę budowli na Ziemiach Odzyskanych zniszczonych więcej, niż w 33%, a na pozostałych terenach kraju więcej niż w 66 proc.

Międzynarodowe Zjazdy

chirurgów w Londynie — urologów w St. Maritz

10 — 20 września 1947 r. w Londynie odbędzie się Międzynarodowy Zjazd Chirurgów. W skład polskiej delegacji wchodzą:

prof. Glatzel Jan (Kraków), prof. Bross Wiktor (Wrocław) i profesor Butkiewicz Tadeusz (Warszawa).

25 — 28 sierpnia 1947 r. w St. Moritz — Szwajcaria odbędzie się Międzynarodowy Zjazd Urologów. W skład polskiej delegacji wchodzą: prof. Laskownicki Stanisław (Kraków), dr. med. Mazurek Tadeusz (Łódź) i dr. med. Lilpop Wacław (Warszawa).

Współpraca kupiectwa polskiego z czechosłowackim

Ostatnio w drodze powrotnej z Francji bawił w Pradze Dyrektor Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich — Bruno Sikorski. Celem wizyty dyr. Sikorskiego było nawiązanie kontaktu z naczelną organizacją i samorządem kupiectwa czechosłowackiego.

W wyniku rozmów z prezesem Związku Kupiectwa Czechosłowackiego Franiiskiem Kranjcirem uzgodnione zostały kontakty, wymiana wzajemnych doświadczeń, oraz zagadnienia wzajemnego zbliżenia sfer kupieckich polskich i czechosłowackich.

Dodać należy, że Prezes Naczelnej Organizacji Kupiectwa Czechosłowackiego František Kranjcir wybiera się w najbliższym czasie do Polski, jak również przewiduje się wzajemne wizyty przedstawicieli kupiectwa obu zaprzyjaźnionych narodów.

Nasza łączność czyni postępy

Rozwój poczty, telefonów i telegrafów

Minister Putek o dotychczasowych osiągnięciach swego resortu

Minister Poczt i Telegrafów dr. Józef Putek w wywiadzie udzielonym PAP wskazał na następujące osiągnięcia naszej Poczty w pierwszym półroczu rb.

Doprowadzając do stanu używalności urządzenia telekomunikacyjne, które wskutek wojny zostały zniszczone w 80 proc., Ministerstwo Poczt i Telegrafów w pierwszym półroczu br. przeprowadziło roboty następujące:

wykonano kapitalny remont 625 km. kabli telefonicznych dalekosiężnych, co pozwoli na oddanie do użytku około 30.000 km. kablowych obwodów telefonicznych międzymiastowych, —

wybudowano **9.600 km. międzymiastowych przewodów telefonicznych napowietrznych,**

wybudowano i odremontowano **32.000 km. żył kablowych i 8,400 km. przewodów napowietrznych na sieciach miejskich,**

zainstalowano i uruchomiono **centrale telefoniczne na 21.400 numerów.**

Zainstalowano 14.580 aparatów telefonicznych, 26 dalekopisów i szereg innych koniecznych urządzeń.

Z większych obiektów uruchomiono: automatyczne centrale miejskie: w Warszawie — na Pradze na 4.000 numerów, we Wrocławiu na 1.400 numerów, w Szczecinie na 1.600 numerów i w Olsztynie na 700 numerów.

Szczecin otrzymał **bezpośrednie połączenia telegraficzne** dalekopisowe z Warszawą, Gdańskiem, Katowicami i Bydgoszczą.

Zaawansowana jest odbudowa **centrali automatycznej i sieci kablowej Warszawa — Mokotów.**

Zainstalowano i uruchomiono 3 nadajniki radiokom.: 1 o mocy 10 KW i 2 po 2,25 KW.

Uruchomiono **bezpośrednie połączenia telefoniczne kablowe:** Warszawa — Sztokholm, Warszawa — Kopenhaga, Warszawa — Londyn, Warszawa — Paryż, Warszawa — Bruksela, Warszawa — Amsterdam, Warszawa— Praga Czeska (drugi obwód), Kraków — Brno. Zaprowadzono ruch telefoniczny z Danią, Finlandią i Norwegią (przez Sztokholm) oraz z Luxemburgiem. Nawiązano łączność radiotelefoniczną ze Stanami Zjednoczonymi A. P. oraz z krajami Ameryki Południowej, przez Brno.

Ogółem posiadamy **20 bezpośrednich połączeń telefonicznych** z za granicą, **7 telegraficznych i 17 radiowych.**

Długość żył w kablach dalekosiężnych wynosi **719 tys. km. wobec 305 tys. km. w 1938 r.** Długość przewodów międzymiastowych napowietrznych wynosi 289 tys. km. wobec 425 tys. km. w 1938 r. Na sieciach miejskich mamy 573 tys. km. żył kablowych, wobec 893 tys. km. w 1938 r. i 242 tys. km. przewodów napowietrznych, wobec 170 tys. km. w 1938 r.

Centrale telefoniczne ręczne posiadają obecnie **łączną pojemność 108.000 numerów wobec 113.000 numerów w 1938 r.,** centrale telefoniczne automatyczne — **160.000 numerów wobec 198.000 numerów w 1938 r.**

W I-szym półroczu przybyło 9 tys. abonentów — 7,6 proc. Stan abonentów na 30 czerwca 1947 r. wynosił 127 tys.; w 1938 r. było 225.000 abonentów.

Co się tyczy przesyłek listów zwykłych i listów poleconych, to osiągamy poziom przedwojenny. Wzrosła liczba przesłanych czasopism.

NA WOKANDZIE

Wojskowy Sąd Rejonowy rozpatrywał sprawę dwóch bandytów Romualda Kapicy i Wacława Wołoszyna, którzy wraz z trzecim nieujętym sprawcą urządzali napady rabunkowe w powiecie łaskim.

W czerwcu bieżącego roku w ciągu 2-ch nocy zrabowali około 225 tys. zł. ,grożąc napadniętym użyciem broni.

Sąd skazał Romualda Kapicę na karę śmierci, a Wacława Wołoszyna na dożywotnie więzienie.

Na karę śmierci i dożywotne więzienie za napady bandyckie

KARY ZA PRZYWŁASZCZENIA I NADUŻYCIA

Okręgowy Sąd Karny pod przewodnictwem sędziego Maurera rozpatrywał 2 interesujące sprawy.

Zdzisław Białek, robotnik, referent socjalny w jednej z fabryk, zbierał pieniądze na przydziały dla robotników. Z zebranych sum **przywłaszczył sobie 13.887 złotych,** a następnie wyjechał do Szczecina. Nie znalazłszy tam pracy wrócił do Łodzi i oddał się sam w ręce M. O.

Okręgowy Sąd Karny, podkreślając że nadużył on zaufania swoich towarzyszy pracy skazał go na półtora roku więzienia bez zawieszenia.

Czesław Malotta, urzędnik P.K.S. w Krakowie, przyjechał do Centrali Zaopatrzenia Samochodowego w Łodzi po odbiór części samochodowych. Ze zleceniem zgłosił się do pełniącego obowiązki magazyniera Lecha Wasilewskiego i po odebraniu części wymienionych w zleceniu kupił kilka części samochodowych „na lewo" bez rachunku.

Sąd skazał Wasilewskiego na półtora roku więzienia, a Malottę za paserstwo na rok więzienia z zawieszeniem i na 25 tysięcy złotych grzywny z zamianą na 50 dni aresztu.

Oskarżał prokurator Pachnowski.

Jugosłowiańska Brygada Pracy zwiedza Ziemie Odzyskane

Zasłużona w pracy przy odbudowie Warszawy Jugosłowiańska Brygada Młodzieżowa w składzie 107 osób przybyła w dniu 10 bm. do Katowic. Serdeczne przyjęcie zgotowała gościom jugosłowiańskim młodzież śląska oraz przedstawiciele społeczeństwa. Brygada przybyła do Katowic z Jeleniej Góry i Wrocławia, gdzie zatrzymała się dla zwiedzenia Ziem Odzyskanych w drodze powrotnej do ojczyzny.

Goście jugosłowiańscy udali się do sali „Domu Żołnierza", gdzie odbyły się występy artystyczne organizacji młodzieżowych. W dalszym ciągu swego pobytu na Śląsku Jugosłowianie zwiedzą śląskie zakłady przemysłowe oraz teren obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, poczym odjadą do swej ojczyzny.

Z życia PARTII

WSPÓLNE ZEBRANIE PPR i PPS.

Dziś o godzinie 11-ej odbędzie się wspólne zebranie PPR i PPS f. Ramisch.

ZEBR. TERENOWYCH KÓŁ LEWEJ GÓRNEJ

Dziś o godzinie 17-ej w lokalu dzielnicy przy ul. Piotrkowskiej 282 odbędzie się ogólne zebrane terenowego koła Górnej Lewej. Sprawy b. ważne. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

ZEBRANIE „TRÓJEK" PPR i PPS f. „HORAK"

Dziś o godzinie 11-ej odbędzie się zebranie trójek PPR i PPS f. „Horak".

ZEBRANIE KÓŁ PPR i PPS PZPB Nr 16

Dziś o godzinie 13-ej odbędzie się wspólne zebranie członków PPR i PPS PZPB Nr 16-„Nicíarnia."

POSIEDZENIE PLENARNE KOMITETU DZIELNICY LEWEJ ŚRÓDMIEJSKIEJ

Dziś o godzinie 18-ej w lokalu własnym przy ul. Południowej 11 odbędzie się plenarne posiedzenie komitetu Lewej Śródmiejskiej. Obecność obowiązkowa.

POSIEDZENIE KOMITETÓW FABRYCZNYCH

O godzinie 14-ej komitet fabryczny f. „Klajnman", o godzinie 13-ej komitet fabryczny Centrali Odpadków.

ZEBRANIE TRÓJEK PPR i PPS PZPB Nr 2

Dziś o godzinie 15-ej odbędzie się posiedzenie trójek PPR i PPS PZPB Nr 2.

ZEBRANIA KÓŁ PPR.

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących dzielnicach:

WIDZEW:

O godzinie 17-ej „Sikawa".

GÓRNA LEWA:

O godzinie 17-ej PZPB Nr 14 zmiana II i Fabryki Kwasu Mlecznego.

O godzinie 14-ej zebranie terenowego koła CZPS

GÓRNA PRAWA:

O godzinie 18-ej Szkoła Of. MO, o godzinie 17 ogólne zebranie członków PPR i PPS f. Barlicki.

GÓRNA:

O godzinie 16.30 f. Bistram

LEWA ŚRÓDMIEJSKA:

O godzinie 13.30 f. Edelman — Grutze, Szpital Ub. Społ. O godzinie 13-ej f. Margulis i Wolman, f. Braun, f. Finster, — koło 7 i 8. O godzinie 14 Gazownia koło IV.

PRAWA ŚRÓDMIEJSKA:

O godzinie 16-ej f. „Imas", o godzinie 15.30 f. Geperl.

ŚRÓDMIEJSKA:

O godzinie 14-ej Narodowy Bank Polski, Drukarnia MPB, Wydział Kom. — dzielnica I. O godzinie 15-ej PWR, o godzinie 17 Książka Nr. 1, Woj. Zarz. ZWM. O godzinie 13 Szkoła Prawnicza, o godzinie 13,30 Urząd Stanu Cywilnego.

STAROMIEJSKA:

O godzinie 13.30 Fabryka Lin i Powrozów o godzinie 19,30 terenowe koło, O godzinie 13,30 Fabryka Wsiążek Nr 3, o godzinie 15,30 Fabryka „Lido" — koło I.

BAŁUTY:

O godzinie 13-ej f. „Rzeiak", o godzinie 18 „Żabieniec"

Kronika Kalisza

Sobota, 16 sierpnia 1947 roku. Jacka

— o —

Telefony

Komenda Milicji Obywatelskiej—10-69
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż Pożarna — 21-77
Informacja Pocztowa — 12-11
Inform. kolej. i biuro podróży „Orbis" tel. 12-95.

— o —

Dyżury aptek

Dziś dyżuruje apteka mgr. Chrzanowskiej-Rabszyńskiej ul. Roli-Żymierskiego 30, telefon 15-48.

— o —

Teatr Miejski

Teatr Miejski — Nieczynny.

Kina

Kino „Bałtyk"—„Piotr I" (seria I-sza) Początek o godzinie 18 i 20. W niedziele o 16, 18 i 20.

Kino „Stylowy" — „Mały gentleman" Początek seansów o godzinie 17, 19 i 21. W niedziele o 15, 17, 19 i 21.

Kino „Wolność" — „Mały gentleman" Początek seansów o godzinie 16.30, 18.30 i 20.30.

Plany rozbudowy Kalisza

Zarząd Miejski, niezależnie od bieżących robót inwestycyjno-remontowych, mających na celu usunięcie śladów niszczycielskiej gospodarki okupanta, opracował już **plany dalszych zamierzeń w zakresie planu trzyletniego.**

Gazownia od lat 80 nie rozbudowywana, o przestarzałych urządzeniach wymaga gruntownej renowacji, gdyż w obecnym stanie w miarę rozwoju miasta i przemysłu nie będzie mogła zaspokoić zapotrzebowania. Drugim palącym zagadnieniem jest sprawa wodociągów i budowa nowej studni artezyjskiej oraz zbiorników o pojemności 3.000 m sześc. Miasto posiada obecnie jedną studnię, zbudowaną w roku 1935 o pojemności nie pozwalającej na dalszą rozbudowę sieci wodociągowej.

Tegoroczna powódź, wyrządzając znaczne szkody, naraziła miasto na poważny wydatek — **regulację Prosny**, co pochłonie kilkadziesiąt milionów złotych. Trudno jest jednak o siły robocze do robót ziemnych.

Do najbliższych zamierzeń należy budowa **Muzeum Ziemi Kaliskiej**, doszczętnie niemal zniszczonego przez Niemców, biblioteki miejskiej, kąpieliska miejskiego przy ulicy Targowej, oraz **wykończenie sanatorium dla gruźlików** na 150 łóżek, w leśniskowej miejscowości Wolicy. Sanatorium budowane kosztem 20 milionów złotych otwarte zostanie w przyszłym roku.

Rozwój szkolnictwa każe myśleć o umożliwieniu młodzieży najlepszych warunków nauki, projektowana jest więc **budowa dwóch nowych szkół powszechnych.**

Dość poważnie uszkodzony Kalisz — odczuwa, jak zresztą wszystkie miasta polskie — głód mieszkaniowy, który będzie w stanie zaspokoić **budowa osiedla mieszkaniowego na zasadach spółdzielczych.**

Na polu kulturalnym, oświatowym i społecznym wykonano od momentu wyzwolenia dość znaczny szmat pracy. Jeśli chodzi o szkolnictwo to stoi ono wyżej aniżeli przed wojną. Kalisz przedwojenny z 83 tysiącami mieszkańców **ma ich 16, dwa gimnazja męskie i dwa żeńskie, dwie szkoły zawodowe — mechaniczną i kupiecką, szkołę młynarską**, a od zbliżającego się roku szkolnego otwarta zostanie przy ulicy Wąskiej **szkoła zawodowa gospodarstwa wiejskiego.**

Miasto uruchomiło **dom sierot, w którym wychowuje się około setka dzieci** obojga płci i dom starców z blisko 150 pensjonariuszami, oraz szereg żłobków i przedszkoli. Ilość tę powiększa Miejski Komitet Opieki Społecznej zakładając również **przedszkola i żłobki.**

Piękny Teatr Miejski, malowniczo położony nad Prosną, posiadający 730 miejsc został gruntownie odnowiony i otwarty pod dyrekcją artysty poznańskiego Winieckiego, z którym miasto odnowiło umowę na nadchodzący sezon z warunkiem, iż repertuar będzie utrzymany na wyższym, niż dotąd poziomie.

Z upadku podnosi się **Biblioteka Miejska**, zdewastowana przez Niemców. Z dwudziestu tysięcy tomów pozostało zaledwie trzy. Księgozbiór zwiększa się stale dzięki ofiarności społeczeństwa kaliskiego, oraz zakupom wszystkich niemal nowych wydawnictw. Kalisz posiada poza tym **bibliotekę OM TUR** z trzema tysiącami tomów i **powiatową**, liczącą około dwóch i pół tysiąca egzemplarzy.

Z organizacji społecznych najżywotniejszą jest **Liga Kobiet**, oraz **TUR**, który niebawem rozpocznie budowę **Domu Kultury**, a obecnie poszczycić się może pięknymi wynikami w dziedzinie sportu.

Z działalnością tych organizacji szlachetnie rywalizują **ZWM, Wici, Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Polski Czerwony Krzyż.**

Wr.

Z życia Związków Zawodowych

Nakładem Instytutu Naukowej Organizacji i Kierownictwa wyszedł z druku pierwszy numer pisma poświęconego zagadnieniom bezpieczeństwa i higieny pracy. Wydawnictwo to jest w stałym kontakcie z Ministerstwem Przemysłu i Handlu i Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej.

Pożyteczne to pismo winno znaleźć się w ręku wszystkich radców zakładowych a w szczególności w ręku referentów bezpieczeństwa i higieny pracy.

Zamówienia należy kierować do Instytutu Naukowej Organizacji i Kierownictwa, Warszawa, ul. Niemcewicza 9 m. 12.

Podpisano:

Sekretarz Zw. Zaw.
(—) **Edward Kowalski**
Przewodniczący:
(—) **K. Sztolc.**

Przyznanie kart odzieżowych

nowym kategoriom pracowników

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego podaje do wiadomości, że stosownie do zarządzenia Min. Aprow. z dnia 26 lipca 1947 roku karty odzieżowe zostały przyznane następującym osobom:

1) Pracownikom Zarządów gmin wiejskich;

2) Pracownikom Instytucji Ubezpieczeń Społecznych oraz Powszechnych Zakładów Ubezpieczeń Wzajemnych;

3) Pracownikom banków Państwowych oraz Komunalnych Kas Oszczędności;

4) Pracownikom Polskiej Agencji Prasowej i Polskiego Radia;

5) Osobom, pobierającym renty wypadkowe z tytułu utraty ponad 45% zdolności do pracy.

W związku z powyższym odnośne Zakłady Pracy zgłoszą się po odbiór kart dla swych pracowników w Wydziale Aprowizacji i Handlu pokój nr. 16 w terminie do dnia 25 sierpnia br. Przy odbiorze kart należy przedłożyć listy pracowników w dwóch egzemplarzach według wzoru (wzór można otrzymać w Wydziale Aprowizacji pokój nr. 14).

Osoby wymienione w punkcie 5 pobierają karty bezpośrednio w tutejszym Wydziale Aprowizacji pokój nr. 19, przedstawiając w oryginale, lub uwierzytelnionym odpisie: dowód zameldowania, dowód stwierdzający stopień utraty zdolności do pracy, oraz dowód pobierania renty wypadkowej. Otrzymane karty zakład pracy obowiązany jest stemplować każdego miesiąca a także kupony rejestracyjne na przedniej stronie karty.

Posiadacz karty winien zarejestrować każdego miesiąca posiadaną kartę w punktach rozdzielczych artykułów włókienniczych, przedkładając zaświadczenie pracy.

Kalisz, dn. 12. 8. 1947.

Zarząd Miejski w Kaliszu
Wydział Aprowizacji i Handlu.

Z miasta i województwa

W dniu 9 bm. bawiła w Państwowych Zakładach Żywnościowych w Winiarach koło Kalisza grupa ekonomistów amerykańskich z FAO. Wycieczkę prowadził prof. Chroboczek i inż. Gerlicz. Po zwiedzeniu Państwowych Zakładów Żywnościowych „Winiary" goście wyjechali w dalszą drogę do Warszawy. W samym Kaliszu amerykańscy goście zwiedzili jeszcze fabrykę konserw „Prosna".

* * *

Jak nam donoszą z Miejskiego Referatu Karnego — Adam Szajdziński — zamieszkały Ogrodowa 42 został ukarany grzywną w wysokości 10.100 zł. (dziesięciu tysięcy stu zł.) za wykonywanie zemiosła bez uprawnień Władz Przemysłowych i za nieposiadanie karty rzemieślniczej.

Ujęcie dwu groźnych opryszków

W dniu 26 lipca br. w godzinach rannych zostali ujęci na terenie gminy Blaszki, pow. Kalisz — dwaj uzbrojeni bandyci **Jan Mackiewicz i Wacław Staszczyk.** Bandyci przybyli z Malborga na tereny zachodnie — do Piechowic, pow. Jelenia Góra, skąd robili „wypady" na tereny pow. kaliskiego i tureckiego.

Jak ustalono w czasie dochodzeń, bandyci obierali sobie do swej „pracy godziny nocne, terroryzując spokojną ludność wiejską. Grożąc użyciem broni palnej, rabowali gospodarzom ich dobytek.

I tak: w nocy dnia 10 lipca 1947 roku napadli na gospodarza **Antoniego Cholajdę** i młynarza **Skalskiego Ludwika, obaj zamieszkali we wsi Gac, gm. Koźminek, pow. Kalisz.** Poszkodowanym zrabowano garderobę i pieniądze.

W dniu 26 lipca 1947 roku bandyci na padli na księdza Edwarda Prandotę, zamieszkałego we wsi Chlewo pow. Turek. Bandyci, terroryzując mieszkańców domu zrabowali garderobę, biżuterię i pieniądze. Z łupem mieli zamiar ulotnić się że stacji Blaszki do swego miejsca zamieszkania t. zn. do **Piechowic.** Czujność naszych milicjantów pokrzyżowała jednak ich zamiary. O godzinie 5.30 w czasie ucieczki zostali zatrzymani, przy czym jeden z nich został ranny. W momencie ujęcia bandyci usiłowali popełnić samobójstwo. Dzięki jednak szybkiej orientacji milicjantów zamiary bandytów uniemożliwiono i, po przeprowadzeniu dochodzeń oddano ich w ręce sprawiedliwości.

Podziękowanie

W dniu 10 bm. został rozegrany mecz piłki nożnej w bardzo niekorzystnych warunkach, z powodu ulewnego deszczu i burzy oraz błota, zalegającego Stadion Miejski.

Mecz ten rozegrali niżej wymienieni obywatele miasta Kalisza: Pilarski Józef, Górski Mieczysław, mjr Kościelniak Stanisław, Pawłowski Eugeniusz, Musisz Maksymilian, Swiniarski Bolesław, Fibiger Jan, Olejnik Marian, Trzeciak Franciszek, Nowak Stanisław, Krasiński Henryk, Wilczyński Józef, Trzesala Józef, Kaźmierczak Stanisław, Sikorski Wawrzyniec, Sawicki Lucjan, Jemilianowicz Włodzimierz, Brudel Leon, Loretański Władysław, Tomaszewski Leonard, Sznajder Edmund, Kibler Marian, por. Jaworski Czesław, Piotrowski Tadeusz, Trawkowski Jan, Kubalak Edward, Tyliński Stefan i Siarkiewicz Bronisław.

Dochód z imprezy przeznaczony został na urządzenie święta Pułku Ziemi Kaliskiej.

Biorąc pod uwagę bezinteresowny wysiłek, składam tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim zawodnikom, jak również sędziemu meczu — ob. Banasiakowi Józefowi.

Dowódca Pułku Ziemi Kaliskiej
(—) **Batko**, ppłk.

Wydawca: Miejski i Powiatowy Komitet PPR w Kaliszu. Redakcja i Administracja Kalisz, Al. Marsz Stalina 17, tel. 10-26. Tel. nocny 11-10. Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. 12—13, Sekretariat: 10—13. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Prasa" Łódź, Żwirki 17.

CENNIK OGŁOSZEŃ: Wydawnictwa „Głosu Kaliskiego" obowiązujący od dnia 15 czerwca 1947 roku. W tekście: od 1—100 mm. zł. 50, 101 — 200 mm. zł. 60, powyżej zł. 70. Za tekstem: od 1 — 100 mm. zł. 45, powyżej zł. 60. Drobne za jedno słowo: poszukiwanie rodzin zł. 20, handlowe (lekarze, kupno i sprzedaż) zł. 25, zguby zł. 20, poszukiwania pracy zł. 10. W niedziele i święta 30% drożej

D-015983

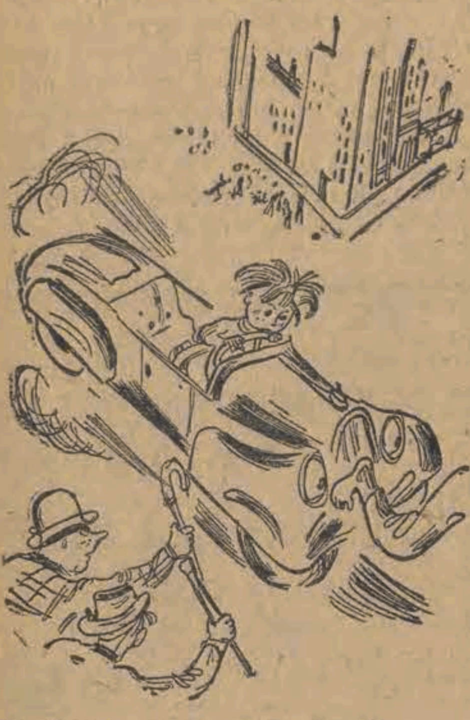
PRZYGODY
pięciu typków z Banialuki



83. Nagle tłum go zwabił duży,
Gdzie wołano: „Murzyn! Murzyn!
Goń murzyna! Łap murzyna!
Bij go, bij czarnego syna!



84. Dostrzegł Kajtek z dość daleka
Jak w popłochu ktoś uciekał,
Ruszył za nim na rowerze
Już dogania, już go bierze.



85. Rzuca rower, motor chwyta
Całym gazem mknie z kopyta
A z motoru w auto wsiada.
Trwa piekielna eskapada.

DYZURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Danieleckiego (Piotrkowska 127), Zajączkiewicza (Zielony Rynek 37) Gorczyckiego (Przejazd 59) Karlina (Wschodnia 54), Antoniewicza (Pabianicka 56), Steckela (Limanowskiego 37).

Ze sportu

Idą młodzi
i oni odrodzą sport polski

Łódź w dniach od 15 — 17 gości w swoich murach około 3 tysięcy sportowców zrzeszonych w Klubach Związków Zawodowych Włókniarzy i Spółdzielców. W ciągu tych trzech dni na wszystkich boiskach łódzkich odbywają się bezkrwawe boje o palmę zwycięstwa we wszystkich gałęziach sportu.

Sędziowie odmierzają metry i centymetry, uzgadniają czasy do jednej dziesiątej sekundy. Zawodnicy walczą o nie do ostatniego tchu, ale dla nas wyniki — przyznajemy to otwarcie — nie przedstawiają w tej chwili problemu zasadniczego. Jeśli będą dobre, będziemy się cieszyli, a jak będą mierne, czy nawet złe, też nie będziemy rozdzierali szat, gdyż te maszerujące ulicami miasta czy defilujące na stadionie ŁKS-u zastępy młodzieży żeńskiej i męskiej dodały nam otuchy i tchnęły wiarą w lepsze jutro sportu polskiego.

Dobrnęliśmy do mas! Dzisiaj sport po przez Związki Zawodowe dotarł do najodleglejszych zakątków Polski nie tylko do większych miast, ale nawet do najmniejszych miasteczek i wciągnął w swą orbitę tę część naszego społeczeństwa, któraby poza sportem i wychowaniem fizycznym pozostawała może jeszcze b. długo, po prostu choćby ze względu na brak sportowych klubów czy organizacji lub też z powodu pokutującego nieraz uprzedzenia do klubów sportowych.

Dzisiaj tych przeszkód nie ma w odrodzonej Polsce. Każdy może kontynuować bez przeszkód nie tylko swój rozwój intelektualny, ale również dbać o swój rozwój fizyczny, a w przyszłości nie dalekiej może będzie już musiał. Wówczas przyjdą wyniki Przyjdą same. I będziemy wówczas mieli nie tylko odosobnione talenty, ale wyrównaną armię sportowców, na poziomie europejskim bo przecież nas stać na to.

Z tych dziewcząt i chłopców defilujących wczoraj może nie wielki jeszcze odsetek zasili kadry naszych rekordzistek i rekordzistów, bo to w większości schertane okupacją — zagrożone gruźlicą pokolenie, ale już za lat kilka przyjdą nowi i maszerować będą ich śladami i oni dopiero odrodzą nasz sport. Wrócą napewno czasy Kusocińskich i Chmielewskich i przyjdą jeszcze lepsze.

Utwierdziły nas w tym przekonaniu maszerujące wczoraj ulicami miasta oddziały sportowców Włókniarzy i defilujące na stadionie ŁKS-u oddziały Spółdzielców.

Pięknie wyglądała wczoraj defilada Włókniarzy, ale i pięknie wypadła defilada Spółdzielców. Stadion ŁKS-u przybrał uroczystą szatę. Las masztów grał żywymi tęczowymi kolorami barw spółdzielczych i czerwienią sztandarów robotniczych. Loże dekorowane barwami państwowymi. Przy dźwiękach orkiestry według porządku alfabetycznego defilowały poszczególne ośrodki spółdzielcze. Największy jednak entuzjazm na trybunie wywołała reprezentacja Warszawy. Gdy przechodziła koło trybun — przypomniały się „Starówka", Powiśle...

Psiakrew, coś ścisnęło za serce!

Zd. K.

Pierwsi zwycięzcy



K.P. Zjednoczone w pierwszym spotkaniu piłkarskim pokonało Stradom (Częstochowa) 5:2 (3:2)

Na basenie i boisku Zjednoczonych
Włókniarze rozpoczęli swe boje...

Na boisku i pływalni KP Zjednoczone udekorowanych barwami narodowymi rozpoczęli wczoraj po południu eliminacje w pływaniu, piłce nożnej i grach sportowych polscy Włókniarze.

TŁOK NA BASENIE ZJEDNOCZONYCH

Największy ruch panował na basenie. Piękna, słoneczna pogoda ściągnęła tu wszystkich pragnących jeszcze skorzystać z ostatnich dni lata. Niemały też kłopot mieli organizatorzy z usunięciem z basenu korzystającej z niego publiczności.

Do zawodów pływackich zgłoszonych zostało wiele zawodniczek, a wśród nich kilka popularnych nawet jak Neblówna z BBTS i kilka innych. KS Len z Bielska zgłosił aż 11 pływaczek z Witkowską do skoków na czele.

Rozpoczynają się przedboje. Panie stają na słupkach startowych. Ciszę przerywa gwizd syreny sędziego...

Falstart jeden, falstart drugi...

Obok na trampolinie ukazuje się zgrabna sylwetka niewieścia — to Witkowska. U stóp trampoliny zbierają się kierownicy „Lnu". Zwinne salto w powietrzu i... rozlega się plusk wody. Po chwili z pod wody wydobywa się rozondulowana głowa zawodniczki Bielska.

ZJEDNOCZONE — STRADOM (Częstochowa) 5:2

Na boisku piłkarskim odbywa się pierwszy bój pomiędzy gospodarzami KP Zjednoczone a Stradomem (Częstochowa).

Przewagę mają gospodarze. Do przerwy jednak z 3:0 częstochowianie wyciągają do 3:2. Kierownik Zjednoczonych p. Kamiński w przerwie ma kiepską minę...

— Widział pan — mówi — że mieliśmy przewagę, ale cóż nasz bramkarz fatalnie puścił te dwie bramki.

Po przerwie jednak łodzianie wzięli się w garść i w końcu zeszli z boiska jako zwycięzcy.

W drużynie ich wyróżniali się przede wszystkim reprezentanci Łodzi na mecz poniedziałkowy Śląsk — Łódź, Urban i Bajan. Bramki dla Zjednoczonych strzelili: Bajan, Urban i Jankowski. Po przerwie Piekarski i Grządziel L.

„VICTORIA" — BIELAWIANKA 3:2

W drugim meczu spotkały się „Victoria" (Częstochowa) i Bielawianka (Dolny Śląsk).

Zwycięstwo 3:2 (1:2) odniosła „Victoria" Bielawianka nie wykorzystała rzutu karnego. Zwycięzcy grali zbyt ostro, tak że nawet sędzia musiał usunąć z boiska 2 zawodników z „Victorii".

BRAWO DZIEWCZĘTA Z MILANÓWKA

Wczoraj ruszyły również ze startu gry sportowe a właściwie siatkówka żeńska.

Pierwszy triumf święciły tu młode zawodniczki KS „Jedwabnik". Klub ten powstał dopiero niedawno przy fabryce jedwabiu w Milanówku. W piłce siatkowej bierze udział około 20 drużyn żeńskich.

CO DZISIAJ BĘDZIEMY OGLĄDAĆ?

W dniu dzisiejszym z ważniejszych imprez Włókniarzy odbędą się następujące:

Godz. 8. Honorowy start wyścigu kolarskiego na 100 klm. z przed Domu Związków Zawodowych.

Godz. 9. Korty Wimy ćwierć i półfinały turnieju tenisowego.

Godz. 9. Boisko Tęczy i IKP ćwierć i półfinały turnieju pięściarskiego.

Godz. 15. Stadion Zjednoczonych ćwierć i półfinały lekkoatletyczne.

Godz. 18. Korty Wimy — finały tenisowe.
Godz. 19. Hala Wimy — finały bokserskie.

Z igrzysk Spółdzielców

Tęcza (Kielce) zwycięża 4:1 (3:1)

Gwoździem wczorajszych imprez sportowych pracowników spółdzielczych był mecz piłkarski Tęcza (Kielce) — Reprezentacja Spółdzielczych Klubów Sportowych.

Po dość ciekawej na ogół grze, w której przewagę techniczną mieli Kielczanie zwycięstwo odniosła Tęcza 4:1 (3:1).

Bramki dla Tęczy zdobyli: Zbroja (34 m. i 44 min.), Rutkowski (35 m.). Po przerwie Florczyk (14 min.).

Jedyną bramkę dla SKS strzelił Matejczyk z Wrocławia.

Mecz sędziował dobrze ob. Stępień.

Pozostałe mecze przyniosły wyniki następujące: Kielce — Poznań 4:2, Gdańsk — Wrocław 3:1, Warszawa — Chojnice 3:2, Kraków — Olsztyn 6:0, Łódź — Katowice 3:2, Lublin — Zakopane 5:0.

Dzisiaj w półfinałach grają:
W Piotrkowie Kielce — Gdańsk.
W Tomaszowie Warszawa — Lublin.
W Kutnie Kraków — Łódź.

O puchar Davisa

Australia-Czechosłowacja 1:1

W dniu 14 bm. rozpoczął się w Montrealu mecz tenisowy o puchar Davisa między Australią a Czechosłowacją. Mecz rozpoczęli Bromwich (Australia) i Cernik (Czechosłowacja.) Cernik okazał się przeciwnikiem bardzo słabym i przegrał gładko w trzech setach 6:1, 6:1, 6:1. Drugie spotkanie rozegrali Drobny (Cz) i Pails Australia).

Pierwszego seta wygrał zdecydowanie Drobny 6:3, w drugim secie Pails próbuje atakować przegrywa go jednak 6:4. W 3-cim secie Pails stawia wszystko na jedną kartę i wygrywa seta 6:4. W czwartym secie Drobny skupia się, gra uważnie i [illegible] go 6:3, zdobywając punkt dla Czechosłowacji.

Dzisiaj ślub Waisówny



Dzisiaj w Pabianicach odbędzie się ślub popularnej naszej dyskobolki i olimpijki Jadwigi Wajsówny.

Jadwiga Wajsówna wychodzi zamąż za Tadeusza Marcinkiewicza.

Pani Marcinkiewiczowej składamy serdeczne życzenia u progu nowego życia.

Dzisiaj mecz
Gwiazda-Zryw

Dziś w sobotę godz. 17.30 na boisku Zrywu w Parku Ludowym przy ul. Srebrzyńskiej odbędzie się towarzyski mecz piłkarski pomiędzy nowopowstałym żydowskim robotniczym klubem sportowym „Gwiazda" a gospodarzami.

Dojazd tramwajami 3 i 10.

Z życia Zrywu

Uwaga bokserzy!

Kierownictwo sekcji bokserskiej KSZWM „Zryw" zawiadamia, że zebranie wszystkich członków sekcji odbędzie się dnia 18 sierpnia (poniedziałek) br. o godzinie 19-ej na boisku w Parku Ludowym przy ul. Srebrzyńskiej.

Ze względu na ważność omawianych spraw obecność obowiązkowa.